Nr. 184 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, piątek 7 lipca 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

LIKWIDACJA NIEMIECKICH STRONNICTW.

Nie pomogły socjalistom niemieckim zapewnienia o chęc lojalnej współpracy z rządem Hitlera; nie pomogło głosowanie za rządem przy wielkiej debacie zagranicznej w Reichstagu; nie pomogło nawet wydalenie z partji szeregu najwybitniejszych przywódców partyjnych, którzy poza granicami Niemiec usiłowali stworzyć ośrodek, niemieckiego ruchu socjalistycznego. Krótka, kilkuwierszowa depesza z Berlina zawiadomiła już dwa tygodnie temu, że „rząd Rzeszy wydał rozporządzenie, zakazujące wszelkiej działalności partji socjal-demokratycznej na obszarze całej Rzeszy". Partji niewolno uprawiać żadnej propagandy, ani też zwoływać jakichkolwiek zgromadzeń. Majątek stronnictwa oraz jego organizacyj pomocniczych zostaje skonfiskowany. W ten sposób partja socjal-demokratyczna, nominalnie istniejąc nadal, faktycznie zostaje starta z powierzchni życia niemieckiego i pozbawiona możności odgrywania w Niemczech jakiejkolwiek czynnej roli, przynajmniej legalnie. Zarazem zaś mało jest widoków na to, aby kierownicy partji w obecnych warunkach podjęli usiłowania zakonspirowania partji i w ten sposób chcieli kontynuować działalność partyjną i walkę z reżimem hitlerowskim w Niemczech.

Ale partja ta w wielkiej mierze musi sobie samej przypisać winę swego upadku. Byliśmy wszak świadkami, jak w ciągu ostatnich lat wielka ta niemiecka partja szła od kompromisu do kompromisu, zdradzając wszystkie swe zasady w imię zwyczajnego wyrachowania. Początkowo proletarjacka organizacja, zrodzona z wzniosłych ideałów 1848 roku, stopniowo znalazła się w rękach kliki płatnych urzędników związków zawodowych i musiała runąć.

Mniej spodziewanie i mniej zasłużenie padł Hugenberg ze swemi niemiecko-narodowymi. Nie miał on chyba nic wspólnego ani z marksizmem ani wogóle z liberalizmem. Jest to zachowawca w każdym calu, stary, nieprzejednany, nacjonalista, mający za sobą pełne półwiecze pracy dla idei nacjonalistycznej w Niemczech. Jednakże ani zasługa dra Hugenberga dla tej idei, ani jego przeszłość polityczna nie uchroniły go przed tymsamym losem, jaki spotkał za reżimu hitlerowskiego przywódców innych partyj. Zlikwidowanie Hugenberga i jego stronnictwa dokonało się w tensam sposób, co każdego innego zrzeszenia, nie wyrażającego stuprocentowo ideologji hitleryzmu.

Ten jednak modus procedendi wobec Hugenberga jest szczególnie znamienny. Przecież Hitler nikomu innemu, jak właśnie zachowawczemu skrzydłu nacjonalizmu niemieckiego zawdzięcza to, że jest dziś panem Rzeszy. Wszak to nacjonaliści użyźnili grunt dla hitleryzmu, łudząc się, że po pewnym czasie będą mogli powiedzieć Hitlerowi: „murzyn zrobił swoje, murzyn może odejść". Pomylili się srodze. Dziś Hitler właśnie im każe iść precz.

Partja Hugenberga była zresztą wysoce dla Hitlera dokuczliwa. Po pierwsze dlatego, że pretendowała do równorzędności; po drugie dlatego, że była wyraźnie kapitalistyczną. Hitleryzm zaś coraz wyraźniej ujawnia swe stanowisko antykapitalistyczne, swój specyficzny drobno mieszczański radykalizm socjalny. Masa zubożałych niemieckich drobno-mieszczan jest podstawą wielkości Hitlera i siły hitleryzmu. Dla nich musiała być zlikwidowana partja Hugenberga.

A wreszcie stali się też niemiecko-narodowi już zupełnie niepotrzebni. „Front harzburski", jednoczący trzy grupy: hitlerowców, niemiecko-narodowych i Stahlhelm stał się nierealny. Ostatnie wybory przyniosły hitlerowcom wielki sukces. Niemniej bez niemiecko-narodowych nie mieli większości w Reichstagu. Dało im ją dopiero wykluczenie komunistów. Od tej chwili ich agresywność rosła. Unieważnienie mandatów socjalistycznych dało im wreszcie raz na zawsze większość, uzależniającą ich zupełnie od niemiecko-narodowych.

Jakkolwiek, likwidując niemiecko-narodowych, osiągnęli hitlerowcy prawie niczem już nieograniczoną dyktaturę w Niemczech, nie poprzestali na tem. Po zniszczeniu socjalnej demokracji i komunizmu, po zlikwidowaniu niemiecko-narodowych, zwrócił się Hitler w ostatnich dniach przeciw katolickim organizacjom tak politycznym (Centrum, Bawarska partja ludowa) jak i gospodarczym oraz oświatowym („Volksverein", „Kathol. Arbeitervereine", „Kathol. Gesellenvereine" i in.). Zgnieść chce z powierzchni Niemiec każdy ruch, każdą organizację, które opierały się o własny program społeczny, choćby bezpośrednio polityką się nie zajmowały. W ślad zatem na obszarze całych Prus tajna policja państwowa obsadziła dnia tego kilka biura zbliżonych ideowo do partji centrowej organizacyj i związków katolickich. Znalezione dokumenty oraz archiwa zostały opieczętowane. Na obszarze całej Bawarji policja polityczna dokonała masowych aresztowań wśród przywódców Bawarskiej partji ludowej. Wielka, zdyscyplinowana partja centrowa bez wystrzału, bez żadnej próby oporu poddaje się. Pewne jej środowiska już się zlikwidowały i zgłaszają przystąpienie do partji narodowo-socjalistycznej. Naczelne zaś władze Centrum radzą nad ostatecznem rozwiązaniem stronnictwa. I choć nie zapadły jeszcze decyzje, choć jeszcze Brüning nie spotkał się z Hitlerem., — można już dziś śmiało powiedzieć, że partja centrowa nie istnieje, że skończyła samobójstwem.

Za jej przykładem idą i inne mniejsze. Zarząd naczelny partji chrześcijańsko-socjalnej uchwalił rozwiązanie stronnictwa. Rozwiązała się grupa tzw. niemieckich narodowców i wielu innych.

Po pięciu miesiącach rządów Hitler osiągnął swój główny cel polityczny: narodowi socjaliści mają całą władzę w ręku. Żaden sojusznik, żaden przeciwnik nie stoi im już na drodze w ich dziele. Potęga hitlerjady niweczy, zaciera wszystko co nie jest nią. W zakresie politycznym pragnie wchłonąć całą masę narodu a więc nie może znieść obok siebie innych organizmów partyjnych. Bo teza zasadnicza, na której opiera się hitleryzm jest tzw. „Totalstaat". Pojęcie to polega na tem, że rozszerza ideologję partji narodowo-socjalistycznej na całość państwa. Nie znosi obok siebie absolutnie żadnej innej doktryny politycznej, społecznej, kulturalnej. „Totalne państwo" zostało stworzone. Czy w miejsce tego, co zburzyło, zdoła wybudować coś nowego i silnego, to kwestja dopiero dalekiej przyszłości.

P. Minister Beck w Wilnie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. (Sz.) Minister Spraw Zagranicznych, p. Józef Beck przebywał dziś przez kilka godzin w Wilnie. Przedpołudniem Pan Minister był przyjęty na dłuższej audiencji przez Marszałka Piłsudskiego. Ponadto P. Min. Beck obecny był na jednym z fragmentów święta pułkowego 5 p. piechoty. Z pułkiem tym łączą P. Ministra Becka wspomnienia wspólnych walk o niepodległość.

O g. 5 popołudniu P. Minister Beck powrócił z Wilna do Warszawy samolotem.

Stany Zjedn. uznają ZSSR de iure?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. (Sz) Z Waszyngtonu donoszą, że w kołach miarodajnych uznanie Sowietów de iure przez Stany Zjednoczone uchodzi za rzecz przesądzoną. Czynniki miarodajne mają rzekomo rozważać już sprawę nominacji pierwszego ambasadora Stanów Zjednoczonych w Moskwie.

Litwinow gościem rządu francuskiego

Londyn. 5 lipca. (PAT). Komisarz dlas praw zagranicznych Litwinow odjechał z Londynu do Paryża.

Reuter dowiaduje się z kół urzędowych, iż Litwinow udaje się do Paryża na oficjalne zaproszenie rządu francuskiego, którego będzie gościem przez czas swej wizyty.

Warszawa, 5 lipca. (Sz.) Z Paryża donoszą: W czasie pobytu w Paryżu Litwinow zamierza odbyć szereg ważnych rozmów politycznych i spodziewa się pozyskać Francję dla powszechnej konwencji, określającej napastnika, podpisanej w Londynie i otwartej dla wszystkich.

Trzeci etap lotu eskadry włoskiej

Londyn, 5 lipca (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości gen. Balbo przed powzięciem decyzji co do podjęcia lotu do Ameryki, studjował pilnie biuletyn meteorologiczny.

Londonderry, 5 lipca. (PAT) Eskadra hydroplanów włoskich wystartowała dziś o godz. 13 w kierunku Islandji.

Sir John Simon jedzie do Brazylji.

Pogłoski o zmianie na stanowisku ministra spraw zagranicznych Anglji.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. (Sz) Z Londynu donoszą: Minister spraw zagr. sir John Simon udaje się 15 bm. na dłuższy urlop wypoczynkowy. Stan zdrowia sir Simona pozostawia wiele do życzenia. Zamierza on urlop swój spędzić w Brazylji, skąd powróci dopiero w jesieni.

W kołach parlamentarnych twierdzą, że podczas jego nieobecności sprawami zagranicznemi kierować będzie minister lotnictwa lord Londonderry. Należy on do grona bliskich przyjaciół Mac Donalda, jakkolwiek z przekonań politycznych jest skrajnym konserwatystą.

W londyńskich kołach politycznych krąży pogłoska, że w razie ustąpienia ministra Simona, którego polityka nie jest całkowicie zgodna z polityką Mac Donalda, ministrem spraw zagranicznych zostanie lord Londonderry.

Lwów gromadzi nowe cenne zabytki i eksponaty muzealne

Dyrektor archiwum miejskiego dr. Czołowski, ogłosił obszerne sprawozdanie z działalności zarządu m. Lwowa w zakresie archiwum, biblioteki, muzeum historycznego i narodowego. Sprawozdanie dotyczy działalności w r. 1932 i łączy się z pracami wszystkich tych instytucyi, które pracowały w zakresie zabytków, historii i kultury Lwowa.

Wśród zabytków zasługują na uwagę liczne fascykuły, luźnych aktów, pamiętników i szkiców operacyjnych, różnych osób i formacyi wojskowych, czynnych w obronie i odsieczy Lwowa w r. 1918—1920.

Uzyskanie tych materiałów jest nabytkiem bardzo cennym, ułatwiającym historykom pracę nad okresem wydarzeń wojennych w pierwszych miesiącach uzyskania niepodległości.

Biblioteka archiwalna Lwowa powiększyła się bardzo znacznie drogą darów prywatnych i zakupna blisko 400 tomów dzieł z dotacji gminy. Dla użytku pracowników samorządowych opracowano osobny katalog bibljoteczny z zakresu urbanistyki.

Pod opieką archiwum miejskiego znajduje się bardzo poważny i cenny zawiązek publicznej biblioteki miasta Lwowa, liczący już około 8 tys. dzieł.

Zbiory w Muzeum narodowem im. Jana III wzrosły o 500 przedmiotów. Są to obrazy, rysunki, ryciny, meble, sprzęty, broń, guziki, medale, banknoty i td. Kryzys finansowy zmuszający posiadaczy zabytków i pamiątek do ich pozbywania się, umożliwił nabycie po cenach bardzo niskich wiele cennych przedmiotów. Zakupiono 360 przedmiotów, reszta 140 pochodzi z darów. Z pośród nowych nabytków zasługują na wymienienie: hełmy i napierśniki dragonii polskiej z XVII w., głownia jataganu tureckiego nabijana srebrem z ornamentami i napisami, wykonana w Brzuchowicach, kaplerze bardzo cenne, para epoletów srebrnych generała Skrzyneckiego, trzy ordery Virtuti Militari, i trzy ordery św. Stanisława, 4 działa żelazne większego kalibru z zamku w Czortkowie.

Nowe przepisy dyscyplinerne dla urzędników m. Lwowa.

Prezydent m. Lwowa ogłosił urzędowo wprowadzenie w życie z dniem 1 lipca br. nowych przepisów dyscyplinarnych dla urzędników i niższych funkcjonarjuszów gminy m. Lwowa. Nowe przepisy dyscyplinarne składają się z 57 artykułów. Sprawy dyscyplinarne, w których przed dniem wejścia w życie nowych przepisów nastąpiło doniesienie dyscyplinarne do właściwej komisji, toczą się do końca według starych przepisów. Prezydent miasta władny jest uchylić zawieszenia w służbie i ograniczenia uposażenia także wówczas, gdy zostały one nałożone w myśl dotychczasowych przepisów przez komisję dyscyplinarną.

Ag. „Wschód" dowiaduje się, że jeszcze w ciągu lipca br. zostaną powołani przez prezydenta miasta i radę miejską członkowie nowych komisyi dyscyplinarnych i wyznaczeni zostaną nowi rzecznicy dyscyplinarni.

Matury eksternistów.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. (Sz) Ministerstwo WR i OP poleciło, aby poczynając od nowego roku szkolnego, zwyczajne egzaminy dojrzałości dla eksternistów odbywano, ze względów oszczędnościowych, razem z egzaminami dojrzałości dla internistów. Matury eksternistów odbywać się będą na przyszłość w styczniu i lutym oraz w maju i czerwcu. Podania o dopuszczenie do egzaminu dojrzałości dla eksternistów wnosić należy do 30 września, jeżeli chodzi o termin zimowy i do 15 lutego jeżeli chodzi o termin wiosenny.

—o—

Prasa warszawska u przedstawicieli W. M. Gdańska.



Przedstawiciele W. M. Gdańska: prezydent senatu dr. Rauschning i wiceprez. dr. Greiser, którzy w ub. poniedziałek bawili w Warszawie, przyjęli przedstawicieli prasy warszawskiej. — Na zdjęciu naszem widzimy prez. senatu dr. Rauschninga (1) i wiceprez. dr. Greisera (2) w otoczeniu przedstawicieli prasy warszawskiej.

Czy von Papen długo utrzyma się na stanowisku wicekanclerza.

Paryż, 5 lipca. (PAT) Havas informuje, że wicekanclerz Papen, który miał opuścić Rzym w dniu wczorajszym, pozostał w nim jeszcze przez jeden dzień. Przedłużenie się pobytu Papena w Rzymie związane jest z koniecznością omówienia szczegółów konkordatu, celem ostatecznego zredagowania tekstu tego nowego układu między Rzeszą a Watykanem.

„Matin" przypuszcza, że przyczyny niepodpisania konkordatu w dniu wczorajszym należy się doszukiwać w dążeniu Hitlera do odebrania Papenowi w publicznej opinji niemieckiej zasługi doprowadzenia tych trudnych układów do pozytywnego zakończenia. Wreszcie bardzo możliwe jest, iż Hitler dąży się od Watykanu parafowania konkordatu w Berlinie, dążąc do tego, aby pierwszy podpis niemiecki pod układem położony został przez niego osobiście.

W ten sposób Hitler próbuje podważyć stanowisko Papena, którego losy będą zdaje się analogiczne do losów Hugenberga.

—o—

Jakie miasta ulegną zdeklasowaniu w związku z wprowadzeniem ustawy samorząd.

W związku z nową ustawą samorządową, z dniem 13 lipca br. ulegną — jak się dowiaduje Agencja „Wschód" — pewnemu zdeklasowaniu miasta, liczące ponad 15 tysięcy mieszkańców, a nie przekraczające 25 tysięcy mieszkańców a to: Biała Krakowska, Zakopane, Jaworzno, Jarosław, Chrzanów, Sambor i Czortków.

Miasta te podlegają dotychczas bezpośredniemu nadzorowi finansowemu wojewodów, a w dniu 13 bm. przejdą pod nadzór właściwych wydziałów powiatowych.

Natomiast niektóre miasta nawet poniżej 25 tysięcy mieszkańców, będące uzdrowiskami o charakterze użyteczności publicznej, będą mogły po ewentualnem zniesieniu w drodze rozporządzenia Rady Ministrów istniejących w nich komisyj uzdrowiskowych i wydziałów powiatowych zrównać się pod względem kompetencji władz nadzorczych i innych urządzeń ustrojowych z miastami wydzielonemi z powiatowych związków samorządowych i podlegać będą bezpośredniemu nadzorowi wojewodów.

Pociągi popularne w Polsce.

Ruch turystyczny we wszystkich krajach skutkiem przesilenia gospodarczego znalazł się w ciężkiej sytuacji.

U nas zagraniczny ruch turystyczny zmniejszył się bardzo wydatnie. Należałoby jednak umożliwić warstwom mniej zamożnym wyjazd choć na krótki czas z duszných murów miasta. Tutaj duża przeszkoda jest dość wysoka stosunkowo taryfa pasażerska. Przy wyjazdach na czas dłuższy nie odgrywa to większej roli, o ile jednak wycieczka trwa krótko, jeden lub dwa dni, a czasami zaledwie parę godzin, koszt przejazdu staje się niewspółmiernie wysoki w porównaniu z krótkotrwałą przyjemnością pobytu na świeżem powietrzu, bądź choćby uczestnictwa w narodniowej wycieczce krajoznawczej.

To też z uznaniem należy powitać wprowadzenie przez Ministerstwo Komunikacji t. zw. pociągów popularnych, koszt przejazdu któremi w obie strony wynosić będzie tylko 30 prc. taryfy normalnej, bez względu na szybkość pociągu.

Pociągi popularne obliczone są na masowy ruch krajoznawczy i wycieczkowy, to też najmniejsza liczba uczestników wycieczki, dla których może być uruchomiony taki pociąg, wynosi 400 osób, przyczem kierownicy wycieczki mogą korzystać z przejazdu bezpłatnego pod warunkiem, że na 100 wycieczkowiczów będzie nie więcej jak jeden kierownik.

Chcąc otrzymać pociąg popularny, kierownictwo wycieczki zwraca się do najbliższej dyrekcji, przyczem wpłaca 100 zł. kaucji i nabywa następnie 400 biletów powrotnych. Decyzja uruchomienia pociągu popularnego zależy od uznania Ministerstwa Komunikacji. Pociągi te uruchamia się zasadniczo na jednodniowe wycieczki, jeżeli zaś zbiega się 2—3 dni świąt, mogą być one uruchomione na te właśnie święta. Do większych miast pociągi popularne będą uruchamiane wyłącznie w dni świąteczne.

Ponieważ inowacja ta ma na celu popieranie ruchu krajoznawczego, przeto dla uniknięcia nadużyć w tej mierze, przestrzegane są pewne przepisy. Mianowicie wsiadać do pociągu można na każdej stacji, na której się pociąg zatrzymuje, natomiast wysiadać wolno jedynie na pewnych stacjach, wskazanych przez dyrekcję kolejową, a związanych pod względem turystycznym ze stacją końcową. Przejazd dalszy, niż do stacji końcowej, oczywiście jest niedopuszczalny. W drodze powrotnej przepisy są mniej rygorystyczne i uczestnicy wycieczki mogą wysiadać na każdej stacji, na której pociąg popularny się zatrzymuje. Zwrócić też należy uwagę, że osoby, mieszkające w odległości nie przenoszącej 150 klm od stacji początkowej, również korzystają z 70 prc. zniżki.

Organizatorzy mogą pobierać dodatkowe opłaty, związane z kosztami organizacyjnemi, opłaty te wszakże powinny być zgóry ogłoszone, przyczem wysokość tych opłat winna być zatwierdzona przez dyrekcję kolejową.

Uczestnicy wycieczki mogą zabierać ze sobą bagaż ręczny w ilości 10 kg na osobę, oraz przybory sportowe, jak namioty, składaki, narty i t. p., kajaki zaś przewożone będą w brankardzie za niewysoką opłatą za pokwitowaniem, przyczem właściciele ich winni je załadować i następnie wyładować.

Takie są w krótkości przepisy o pociągach popularnych. O ileby się one przyjęły u nas, a przyjąć się powinny ze względu na niskie koszty przejazdu, to prawdopodobnie udałoby się uzyskać takie pociągi i na czas dłuższy, a nietylko na jeden dzień. Z. K.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 5 lipca. (PAT). Przewidywany przebieg pogody w dniu 6 b. m. w całym kraju pogoda słoneczna i zachmurzeniu umiarkowanem, lub niewielkiem. Po chłodnej nocy dzienny znaczny wzrost temperatury. Słabe wiatry północne i północno-wschodnie.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 5 b. m. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie barometryczne 731.90, temperatura + 8.5, o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 732.70, temperatura + 13.3, o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 733.48, temperatura + 9.4.

Z toru M. T. Z.

Od 6 lipca wprowadza się 5 złotowy totalizator.

Zapisy na dzień 6 lipca 1933.

Gonitwa I. — 900 zł. (przeszk.) Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3600 m. Dr. Oskar, Odra, Ataman II., Ispahan, Blonde.

Gonitwa II. — 900 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arabsk. Dyst. 1800 m. Hedżra, Nubia, El Hasa, Koheil-Semrie.

Gonitwa III. — 700 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 600 m. Azara, Lady Hamilton, Liverpool, Rezolutny, Floret, Erato II., Śmiga.

Gonitwa IV. — 700 zł. (przeszk.) Dla 4 l. i st. koni. Dyst. 3200 m. Fijołek, Elf, Hospodar, Hajdamak, Fieri, Horyń, India, Gkaur, Blonde, Csók.

Gonita V. — 1100 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 m. Hamlet, Fordon, Karabela II., Melodie, Irish Orphan, Kormoran, Zagadka.

Gonita VI. — 700 zł. (płoty). Dla 3 l. i st. koni. Dyst. 2500 m. Kometa, Chluba Polmoodie, Sonata II., Galloway, Inez II., Jar.

Gonita VII. — 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 2000 m. Gazelle, Ibarwila, Anna Belle, Pani Wanda, Ariela, Ro Sarde.

Gonitwa VIII. — 600 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 m. Fra Diavolo, Izolana, Lilith, Liverpool, India, Rezolutny, Floret, Traviata.

Nasi faworyci.

1. Blonde, Dr. Oskar, 2. Koheil-Semrie, El-Hasa, 3. Śmiga, Erato, Lady Hamilton, 4. Hajdamak, Blonde, Fijołek, 5. Stajnia, Melodie, Hamlet, 6. Sonata II., Jar, 7. Ibarwila, Pani Wanda, 8. Traviata, Lilith, Rezolutny.

—o—

„Na obywatelstwo Rzeszy trzeba będzie zasłużyć".

Berlin, 5 lipca. (PAT) Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw wewnętrznych Rzeszy Pfundtner w publicznym odczycie zapowiedział, iż w najbliższym czasie bawiący zagranicą przewódcy niemieckiej socjal-demokracji ustawowo ogłoszeni będą za zdrajców kraju i wykluczeni ze społeczeństwa niemieckiego. Wkrótce też staną przed sądem podpalacze Reichstagu i skazani zostaną na karę śmierci przez powieszenie.

Pfundtner oświadczył, iż niebawem zniesione będą obywatelstwa krajów związkowych i wprowadzone będzie obywatelstwo Rzeszy, na które trzeba będzie zasłużyć czynami. Tylko ci, którzy osiągną tytuł obywatela dopuszczeni będą do współpracy w państwie niemieckiem.

Berlin, 5 lipca. (PAT) Rząd pruski wydał rozporządzenie, mocą którego wszystkie dotychczasowe legitymacje pośredników giełdowych będą unieważnione z dniem 30 września br. Uzyskanie legitymacyj w przyszłości uzależnione będzie od orzeczenia specjalnej komisji, która badać będzie kwalifikacje moralne i zawodowe kandydatów.

Powodem wydania zarządzenia była wedle komunikatu urzędowego konieczność usunięcia żywiołów, które nie odpowiadają swem pochodzeniem, przekonaniami i zachowaniem stawianym wymogom.

Co sądzą w Londynie i Berlinie o konwencji państw wschodnich.

Londyn, 5 lipca. (PAT). „Times" w artykule wstępnym, omawiającym zawarcie konwencji pomiędzy Związkiem Sowieckim a jego sąsiadami, stwierdza, że dwoma krajami, przeciw którym zawarta konwencja ma zabezpieczać jej uczestników, są Japonja i Niemcy.

Związek Sowiecki o ile byłby uwikłany w konflikt na Dalekim Wschodzie, mógłby obecnie być pewnym, że jego sytuacja nie będzie wykorzystana przeciwko niemu na zachodzie. Podobnie sąsiedzi Rzeszy, w razie wciągnięcia ich w konflikt przez hitlerowców, nie będą mieli powodów do obaw, że Rosja Sowiecka zechce wyciągnąć korzyści z tego konfliktu.

Konwencja przyczyni się do stabilizacji pokoju europejskiego, zwłaszcza wobec podkreślenia nienaruszalności terytorjalnej — stwierdza „Times", winszując Związkowi Sowieckiemu i Rumunji złożenia przez te państwa podpisów pod konwencją.

Berlin, 5 lipca. (PAT). „Locall Anzeiger" pisze, iż konwencja w sprawie określenia napastnika, zawarta w Londynie, jest odpowiedzią na pakt czterech mocarstw, mającą na celu odroczenie rewizji traktatów pokojowych.

W nowej umowie dziennik hugenbergowski widzi dowód wielkiej aktywności rządu sowieckiego w zakresie polityki zagranicznej. Dziennik widzi pozatem w nowej konwencji zapoczątkowanie nowej orjentacji w Polsce, która po podpisaniu paktu czterech w Rzymie, żywi pewną nieufność do Francji. W razie dojścia do skutku rozszerzenia konwencji przez położenie pod nią podpisów przedstawicieli Litwy i Małej Ententy utworzony zostanie faktycznie most od Rosji do Francji. W ten sposób powstaje zalążek nowej organizacji kontynentu europejskiego.

Dziennik dodaje wkońcu, iż istniejące między Rosją a Niemcami stosunki nie zostaną w niczem oczywiście naruszone.

P. Minister Butkiewicz na urlopie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. (Sz) Minister Komunikacji inż. Butkiewicz wyjechał wczoraj wieczorem na urlop wypoczynkowy. W czasie urlopu p. Ministra Butkiewicza zastępować będzie wiceminister Witold Czapski.

S. p. prof. Wincenty Drabik.



Warszawa, 5 lipca. (Sz) Dziś przed południem świat artystyczny stolicy odprowadził na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki znakomitego artysty-dekoratora scen polskich ś. p. Wincentego Drabika.

Podczas nabożeństwa w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach pienia żałobne wykonali artyści Opery, przy akompanjamencie grającego na organach prof. Mazurkiewicza. Trumnę ze zwłokami ponieśli na barkach przyjaciele zmarłego. Nad otwartym grobem przemawiali kolejno: naczelnik wydziału kultury i sztuki Ministerstwa WR i OP p. Zawistowski, który na ręce wdowy złożył złoty krzyż zasługi, rektor Akademji Sztuk Pięknych w Warszawie prof. Pruszkowski, w imieniu Związku Literatów St. Miłaszewski i imieniem Związku Artystów scen polskich p. Bonecki.

Jeszcze jedna deklaracja Roosevelta.

Prezydent U. S. A. zaleca podniesienie poziomu cen.

Londyn, 5 lipca. (PAT) Reuter donosi z Waszyngtonu:

Prezydent Roosevelt powrócił do Waszyngtonu i przekazał kablem delegacji amerykańskiej w Londynie nowe instrukcje, domagające się od niej poczynienia wszelkich wysiłków celem zapewnienia nieodraczania konferencji.

Według wiadomości ze źródeł miarodajnych Roosevelt w swej nowej deklaracji zaznacza, że jest przekonany, iż konferencja będzie obradować dalej i że delegacja amerykańska będzie mogła działać w ten sposób, aby konferencja mogła prowadzić swe prace.

Spodziewają się tu, że w ciągu najbliższych 24 godzin prezydent Roosevelt ogłosi swą nową doniosłą deklarację.

„Herald Tribune" pisze: Koła urzędowe sądzą, że Roosevelt w swej nowej deklaracji zwraca uwagę, iż istnieje jeszcze możliwość zaradzenia depresji światowej przez akcje międzynarodową i wypowiada się za uchwaleniem zarządzeń, zmierzających do podniesienia poziomu cen światowych.

„New York Times" donosi ze źródeł jakoby najbardziej miarodajnych, iż należy się spodziewać odroczenia konferencji londyńskiej.

DEZORJENTACJA W ŁONIE DELEGACJI U. S. A.

Londyn, 5 lipca. (PAT) Reuter dowiaduje się, że dzisiejsza nowa instrukcja Roosevelta wywołała pewną dezorjentację wśród członków delegacji amerykańskiej. Delegacja zwróciła się do Roosevelta z prośbą w drodze kablowej o wyjaśnienia.

P. Prezydent Rzplitej w Gdyni.

Warszawa, 5 lipca. (Sz) Pan Prezydent Rzplitej opuścił dziś rano Warszawę, udając się na letni wypoczynek na Morze Polskie. Pan Prezydent odjechał o godz. 8.45 gdyńskim pociągiem pospiesznym, do którego doczepiony był wagon salonowy. P. Prezydenta, który odjechał w towarzystwie adjutantów, żegnali na dworcu Minister Zawadzki, zastępujący nieobecnego w Warszawie Prezesa Rady Ministrów, wszyscy obecni w Warszawie ministrowie, podsekretarze stanu oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta.

Warszawa, 5 lipca. (Sz) Z Gdyni donoszą, że dziś o godz. 5.45 przybył tam samochodem Pan Prezydent Rzeczypospolitej wraz z rodziną i świtą. Na granicy miasta powitał P. Prezydenta Rzplitej komisarz Rządu Sokół, poczem Pan Prezydent udał się na molo rybackie, gdzie powitał Go dowódca obrony wybrzeża komandor Frankowski oraz szereg innych wyższych urzędników. Następnie Pan Prezydent wsiadł na statek „Gdynia", którym odpłynął do portu wojennego.

—o—

Kurs dolara i funta.

Warszawa, 5 lipca. (PAT). Dziś nastąpił dalszy spadek dolara. Dewiza na N. Jork spadła od wczoraj w Zurychu z 3.90 na 3.85, w Paryżu spadek był silniejszy: z 19.25 na 18.78. Na giełdzie warszawskiej kurs czeku na N. Nork spadł z 6.70 na 6.63, przekaz telegraficzny z 6.75 na 6.65.

Znaczną zniżkę wykazał również funt szterl., który w Zurychu spadł z 17.55 na 17.34, w Paryżu z 86.09 na 85.17. Na giełdzie warszawskiej spadł funt. szter. z 30.16 na 29.90 do 29.85.

Na giełdzie londyńskiej za 1 funt przy wpłatach na Szwajcarję notowano 17.34 (wczoraj 17.53 i pół), przy wpłatach na Paryż 85.09—86.03, przyczem kurs funta podniósł się nieco w stosunku do dolara. W Nowym Jorku zwyżkowały wszystkie dewizy europejskie. Przy wpłatach na Londyn notowano 4.52, na Paryż 5.31, na Szwajcarję 26.10.

Prawa królewskie regenta Węgier.

Budapeszt, 5 lipca. PAT). Premjer Goemboes złożył parlamentowi projekt ustawy, przyznającej regentowi prawa królewskie odraczania, zamykania lub rozwiązywania parlamentu, który ma odtąd załatwiać ma swe podstawowe funkcje zatwierdzania budżetu i zamknięć rachunkowych.

Premjer chce w ten sposób podkreślić stały charakter regenta.

Zatwierdzenie wyboru rektorów Uniwersytetu J. K. i Politechniki lwowskiej.

Lwów, 5 lipca. P. Prezydent Rzplitej zatwierdził wybór prof. dr. Henryka Halbana na stanowisko rektora Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie na najbliższy okres trzyletni.

* * *

Ag. „Wschód" dowiaduje się, że prof. dr. Otto Nadolski wybrany niedawno jednogłośnie rektorem Politechniki we Lwowie — został już na wniosek p. Ministra Oświaty zatwierdzony na tym stanowisku przez Prezydenta Rzplitej. W najbliższym czasie odbędą się na Politechnice wybory prorektora.

* * *

Warszawa, 5 lipca. (PAT) P. Prezydent zatwierdził wybór rektora Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego prof. dr. Marjana Górskiego.

Litwa podpisała konwencję z ZSSR

Londyn, 5 lipca. (PAT) Konwencja analogiczna do tych, jakie zostały podpisane w dniach 3 i 4 bm. między Z. S. S. R. a innemi krajami, została dziś podpisana w ambasadzie sowieckiej w Londynie między ZSSR a Litwą.

Konwencje podpisali w imieniu Z. S. S. R. komisarz Litwinow, w imieniu Litwy poseł Sidzikauskas.

Wojewoda Grażyński przybył do Warszawy.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. (Sz) Do Warszawy przybył w sprawach służbowych wojewoda śląski dr. Grażyński. Przyjazd jego pozostaje w związku z ostremi zarządzeniami władz państwowych wobec dyrektorów kopalń węgla, którzy unieruchomili prace w kopalniach wbrew przepisom demobilizacyjnym. Jak wiadomo, 4 dyrektorowie kopalń węgla na Śląsku zostali aresztowani.

—o—

Militaryzacja kolei w Rosji Sowieckiej

Moskwa, 5 lipca. (PAT) Wczoraj ogłoszono w ZSSR dekret o reorganizacji pracy w kolejnictwie sowieckiem, wprowadzający w służbie komunikacyjnej i warsztatowej t. zw. wydziały polityczne.

Dekret ten jest równoznaczny z zarządzeniem militaryzacji kolei. Dekret został spowodowany fatalnym stanem transportów oraz bardzo częstemi katastrofami, które pociągały za sobą znaczne ofiary w ludziach. Dekret został podpisany osobiście przez Stalina i utrzymany jest w bardzo ostrej formie.

—o—

Kopalnie Donnersmarcka będą wkrótce uruchomione.

Katowice, 5 lipca. (PAT) Wojewoda Grażyński przyjął dziś Donnersmarcka w sprawie dokonanego przez zarząd jego dóbr zamknięcia kopalń.

W wyniku tej rozmowy obie kopalnie Blücher i Donnersmarck, zgodnie z zarządzeniem komisarza demobilizacyjnego mają być uruchomione ponownie w poniedziałek.

Spotkanie Litwinowa z Dollfussem?

Londyn, 5 lipca. (PAT) Reuter donosi, że w kołach politycznych Londynu, budzą wielkie zainteresowanie ewentualne narady dyplomatyczne, jakie w czasie kuracji odbywanej w Wiedniu przeprowadzi Litwinow z kanclerzem Dollfussem. Narady te mogą mieć duże znaczenie ze względu na naprężenie stosunków miedzy Dollfussem a Hitlerem.

—o—

Jak witała kpt. Skarżyńskiego ludność polska w Paranie.

Kurytyba, 5 lipca. Korespondent P. A. T. w Kurytybie nadsyła następujące szczegóły z pobytu kpt. Skarżyńskiego w Paranie: w Kurytybie zorganizowano cały szereg uroczystości na cześć bohaterskiego lotnika. W dniu przylotu kpt. Skarżyńskiego w lokalu Związku Polskiego odbyła się wielka akademia, która zgromadziła tysiące miejscowych Polaków. Wśród zebranych panował ogromny entuzjazm. Trzeba zaznaczyć, że do pochodzenia polskiego przyznają się tu z dumą nawet ludzie, którzy od dwóch pokoleń nie mówią po polsku. W ciągu następnych dni odbył się ku czci kpt. Skarżyńskiego szereg balów i rautów. W czasie jednego z przyjęć, lotnikowi wręczono złoty medal, nadany mu przez Aeroklub Parański. Z okazji przybycia do Kurytyby kpt. Skarżyńskiego tutejsze orkiestry wojskowe odegrały poraz pierwszy hymn polski. Kpt. Skarżyński spędził 3 dni w koloniach polskich w Ponta Grossa, Zraty i Marechal Mellet, gdzie go przyjmowano z niesłychanym entuzjazmem.

W ciągu całego pobytu kpt. Skarżyńskiego w Kurytybie prasa brazylijska i polska codziennie zamieszczała jego podobizny i poświęcała mu długie artykuły zatytułowane „Wielki lot bohaterskiego Polaka", „Skrzydła polskie pod niebem Brazylii" i td.

W czasie lądowania w Kurytybie na nierównym terenie niewykończonego jeszcze lotniska, podwozie samolotu kpt. Skarżyńskiego doznało nieznacznych uszkodzeń, które natychmiast na prawili mechanicy lotniska pod kierunkiem inżyniera Polaka, Tadeusza Wasilewskiego. W chwili odlotu kpt. Skarżyńskiego do Porto Alegre, żegnał go prezydent stanu, przedstawiciele władz wojskowych, konsulat Rzplitej in corpore i olbrzymie tłumy miejscowego społeczeństwa polskiego.

Bilans Banku Polskiego.

Warszawa, 5 lipca. (PAT) Bilans Banku Polskiego za ostatnią dekadę czerwca br. wykazuje wzrost zapasu złota o 130 tys. zł. do 472.6 milj. zł., oraz zwiększenie zapasu pieniędzy za granicznych i dewiz o 2.6 milj. zł. do 80.4 milj. zł. Portfel wekslowy zwiększył się o 21.1 milj. do 634.2 milj. zł. Stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 5.2 milj. do 107.8 milj. Stan zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 4.1 milj. i wynosi obecnie 31.8 milj. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu wzrósł o 1.4 milj. i wynosi obecnie 49.9 milj. Pozycja innych aktywów zmniejszyła się o 19.7 milj. i wynosi 135.3 milj. Natomiast inne pasywa wzrosły o 4.6 milj. do 309 milj. Natychmiast płatne zobowiązania wynosza 151.6 milj.

Obieg biletów bankowych w wyniku tych zmian wzrósł o 31.9 milj. do 1.308 milj. Wskutek tego pokrycie statutowe nieznacznie obniżyło się i wynosi 44.78 procent, przekraczając pokrycie statutowe o 15 proc. Stopa dyskontowa Banku wynosi 6 proc., za stawowa 7 proc.

Losy konferencji londyńskiej rozstrzygnąć się mają w czwartek.

Londyn, 5 lipca. (PAT) Wśród kół kierowniczych konferencji londyńskiej zaznacza się niepewność co do tego, czy konferencję kontynuować, czy też należy ją przerwać.

Wśród przedstawicieli państw europejskich o parytecie złotym odzywają się głosy za odroczeniem konferencji. Wniosek taki postawiony miał być we wtorek rano na posiedzeniu prezesów i wiceprezesów komisji i podkomisyj przez premjera holenderskiego Colijnsa, i uzyskał rzekomo poparcie Belgii i Francji.

Oficjalnie propozycja nie została złożona, uważać ją przeto należy za sugestję nieoficjalną. Sugestja ta spotkała się z dużemi zastrzeżeniami ze strony Mac Donalda. Również delegacja Stanów Zjednoczonych przeciwna jest odroczeniu konferencji. Francja nie wystepuje specjalnie energicznie za odroczeniem.

We wtorek popołudniu szef delegacji amerykańskiej Hull odbył dłuższą rozmowę z Mac Donaldem, po której rozeszła się wiadomość, że delegacja Stanów Zjednoczonych nie uważa deklaracji prezydenta Roosevelta za ostatnie słowo i przewiduje możliwość otrzymania od niego nowych, bardziej sprecyzowanych propozycyj.

Po zakończeniu konferencji z Mac Donaldem Hull zwrócił się do Roosevelta z telegramem, w którym przedstawił stan rzeczy na konferencji oraz wyraził w imieniu delegacji Stanów Zjednoczonych prośbę o nowe propozycje rządu.

W związku z tym krokiem delegacji Stanów Zjedn., na żądanie Hulla premjer Mac Donald odroczył posiedzenie prezydjum konferencji, które by ło zwołane na godzinę 18-tą celem powzięcia decyzji co do odroczenia światowej konferencji gospodarczej.

Posiedzenie prezydjum odbędzie się w czwartek o g. 10-tej, przyczem spodziewane jest, że przed jego odbyciem nadejdzie odpowiedź Roosevelta, formułująca nowe propozycje Stanów Zjednoczonych, które umożliwią dalsze prowadzenie narad.

—o—

Kronika telegraficzna.

Bułgarska para królewska wyjechała incognito zagranicę. (PAT)

Katastrofa parowca. Parowiec „Toshimemaru", dążący z Jokohamy do Sachalinu, zderzył się z parowcem „Riutomaru". Pierwszy ze statków zatonął, załogę uratowano. (PAT)

200 żołnierzy uległo porażeniu słonecznemu. Podczas manewrów wojskowych w Japonji w górach Fuji, około 200 żołnierzy uległo porażeniu słonecznemu. Siedmiu żołnierzy zmarło, stan 30-stu jest krytyczny. Jeden z żołnierzy, pragnąc skrócić swe męczarnie popełnił samobójstwo. (PAT)

Wzrost kosztów utrzymania w Niemczech. Wskaźnik kosztów utrzymania w Niemczech doznał w czerwcu b. r. dalszej zwyżki o 0.6 proc. Wskaźnik środków żywności uległ w tym samym czasie zwyżce o 1.1 proc. (PAT)

„Blok 10-ciu przeciwwagą bloku 4-ch"

Bukareszt, 4 lipca. (PAT) Prasa rumuńska przyjęła z dużem zadowoleniem wiadomość o podpisaniu konwencji w sprawie określenia napastnika. Dzienniki sądzą, że fakt ten otworzy drogę do rokowań sowiecko-rumuńskich o zawarcie paktu nieagresji w sprawie Besarabji.

„Curentul" wypowiada opinję, że porozumienie w sprawie skreślenia napastnika powinno doprowadzić do zawarcia bloku 10-ciu państw, a to Polski, ZSSR., Francji, Turcji, państw Małej Ententy i państw bałtyckich, który stanowić będzie nietylko podstawę pokoju w Europie Wschodniej ale również przeciwwagę blokowi składającemu się z Niemiec, Włoch, Węgier i Bułgarji.

Za 210 milj. rubli sprzedaje Z. S. S. R. prawa do kolei wschodnio-chińskiej.

Tokio, 5 lipca. (PAT) Ambasada sowiecka złożyła memorjał, według którego rząd sowiecki gotów jest sprzedać swe prawa do kolei wschodnio-chińskiej państwu Mandżu-Kuo za 210 miljonów rubli złotem.

Henderson wyrusza w podróż dokoła Europy.

Genewa, 5 lipca. (PAT) Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson opuścił 4 b. m. Genewę celem rozpoczęcia rokowań, które zamierza prowadzić w różnych stolicach celem doprowadzenia do uzgodnienia różnych problemów rozbrojeniowych.

Henderson udaje się najpierw do Paryża, gdzie spodziewa się odbyć narade z premjerem Daladier. Z Paryża Henderson pojedzie do Londynu.

Co się tyczy dalszych projektów podróży Hendersona, „Journal des Nations" przewiduje, że przewodniczący konferencji uda się z Londynu do Berlina a następnie do Pragi, gdzie odwiedzi sprawozdawce generalnego ministra Benesza.

Dziennik uważa za prawdopodobne, iż Henderson uda się również do Warszawy. Wreszcie złoży ma wizytę w Rzymie.

Hitlerowska prasa atakuje H. H. Eversa

Essen, 5 lipca. (PAT) Hitlerowski „General Anzeiger" w bardzo ostry sposób atakuje znanego pisarza Hansa Heinza Eversa, który przeszedł ostatnio do obozu narodowo-socjalistyczne go. Dziennik nazywa Eversa „karjerowiczem" i domaga się bojkotu jego dzieł. Zwrot jego do hitleryzmu należy uważać jedynie za podyktowany interesem.

Należy zaznaczyć, że Evers napisał ostatnio sztukę teatralną o tendencjach wybitnie narodowo - socjalistycznych pt. „Horst Wessel", której premjera ma odbyć się w najbliższych dniach w Bremie.

Wycieczka czechosłowacka w Polsce.

Gdynia, 5 lipca. (PAT) Dziś bawiła w Gdyni wycieczka czeskosłowacka w liczbie 100 osób, zorganizowana przez Tow. polsko-czeskosłowackie. Po zwiedzeniu urządzeń portowych, miasta i Helu, goście udają się w dniu 5 bm. w dalszą podróż do Bydgoszczy, Poznania i Katowic.

Bojkot sklepów żydowskich trwa w Niemczech dalej.

Essen, 5 lipca (PAT) Bojkot sklepów żydowskich przeprowadzony jest konsekwentnie dalej. Sklepy Żydów, obywateli polskich, również objęte są bojkotem. W kilku wypadkach kupcy, którzy usunęli plakaty nawołujące do bojkotu, zostali pobici. Wśród pobitych znajdują się i obywatele polscy.

Posterunki S. A. stojące przed sklepami, kategorycznie zabraniają publiczności wchodzenia do sklepów, podlegających bojkotowi.

Hitlerowskie bomby.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 5 lipca. (Sz.) Z Wiednia donoszą, że na linji kolejowej prowadzącej do Voralberg koło miasta Trisana nastąpiła ubiegłej nocy silna eksplozja. Śledztwo wykazało, że pod most podłożono bombę. Eksplozja nastąpiła przed oznaczonym czasem i dzięki temu nie wyrządziła żadnej szkody. Po drugiej stronie mostu znaleziono dwie bomby. Nie ulega wątpliwości, że sprawcami zamachu byli hitlerowcy.

Wiadomości z miasta.

Pożar wybuchł wczoraj około g. 22 w mieszkaniu Jakóba Gardera przy ul. Skarpowej 9 II p. Zapaliła się drewniana ściana, którą straż pożarna wyrębała. Szkoda niewielka.

Okradziono wczoraj w biały dzień por. 14 p. ul. Aleksandra Rylke, któremu złodziej wyniósł z mieszkania przez otwarte okno biżuterję wartości około 2000 zł.

Przebity nożem został wczoraj na pl. Teodora Majer Vogel. Nóż wbił mu w okolicę serca N. Zuckerman, bez stałego miejsca zamieszkania kończąc w ten sposób z Voglem swe porachunki osobiste. Vogel znajduje się w szpitalu.

Spadła wskutek nieostrożności z II p. domu przy ul. Łokietka 8 26-letnia Róża Tennenbaum doznając licznych obrażeń. (—)

—o—

RUCH ZAWODOWY.

O politycznych powodach rozproszkowania organizacyjnego.

Trzeba znać dobrze stosunki pracy przemysłowej, sytuacje robotnika w zakładzie pracy, lub poza nim, aby ocenić dokładnie, jakie znaczenie i jaką role odegrać moga organizacje zawodowe dla szerokich sfer robotników i pracowników umysłowych.

Organizacja pracownicza jest czemś więcej, niż zwykłem stowarzyszeniem członków jednego zawodu, dbającem o wspólne interesy stowarzyszonych, o pomoc materjalna dla nich lub podniesienie ich poziomu kulturalnego.

Organizacja zawodowa pracownicza jest w pierwszym rzędzie jednym z najważnieiszych środków obrony robotników w ich ciężkiej walce z przedsiębiorcami wobec których pojedynczy pracownik jest przeważnie całkowicie bezbronny; moga mu oni dowolnie narzucić warunki pracy, lub w razie najmniejszego sprzeciwu, wyrzucić z zakładu pracy.

Istnieje wprawdzie szereg ustaw, broniących robotników, istnieje specjalne sądownictwo pracy, w fabryce jednak o sytuacji robotnika decydują nie pisane ustawy, lecz ich wykonanie. Istnieje również inspekcja pracy, powołana do przestrzegania ustaw i obrony robotnika, ale zarówno u nas, jak i zagranica, niema bodaj ani jednej ustawy ochronnej, którąby nie była w ten lub inny sposób łamana i obchodzona przez przedsiebiorców. Inspekcja pracy wie też najlepiej, jak łatwo jest, zwłaszcza w okresie bezrobocia, zmusić robotnika do pracy wbrew zasadom ustawodawstwa, pod groźbą utraty pracy, a jak trudno jest dopilnować dobrego wykonania przepisów lub wykryć nadużycia bez pomocy samych robotników, a więc organizacyj zawodowych.

Istnieje zresztą dziedzina najważniejsza bodaj dla pracowników — sprawa wysokości stawek płac robotniczych, co do których ani ustawy, ani inspekcja pracy, poza sporadycznemi wypadkami, nie mają żadnej ingerencji.

Tu już tylko mocna organizacja zawodowa może obronić robotnika przed obniżką, lub wywalczyć poprawę stosunków.

To też organizacje zawodowe źle są widziane przez tych przedsiebiorców, którzy chca robotników dowolnie wyzyskać, wolą mieć do czynienia z bezbronna jednostka. Mamy szereg fabryk, w których należenie robotnika do organizacji jest powodem do natychmiastowego wyrzucenia go z fabryki, niezależnie od jego wartości jako pracownika, i w których przedstawicielstwo związku zawodowego nie jest dopuszczane do żadnych pertraktacyj.

Nie jest to jednak zasada powszechna. Sa też przedsiebiorcy, którzy rozumieja, że organizacja zawodowa nie tylko jest organem walki z kapitałem, ale że podnosi ona robotników na wyższy poziom kulturalny, czyni z nich pracowników świadomych nietylko swoich praw, ale i obowiązków. Że ponadto organizacja zawodowa współdziała nieraz z interesem dobrze zorganizowanego przemysłu, w drodze bowiem dopilnowania ustaw i ujednostajnienia warunków pracy we wszystkich fabrykach danej gałęzi przemysłu, utrąca nieuczciwą konkurencję przedsiębiorców, opierających swe istnienie na wyzysku źle płatnego i dłużej pracującego robotnika.

Dla spełniania swej roli wśród świata pracy, organizacja zawodowa powinna być silna i liczna. Rozdrobnienie związków zawodowych, a co gorsza, walka miedzy nimi, oparta najczęściej na rywalizacji o charakterze raczej politycznym, niż zawodowym, przynosi kolosalną krzywdę światu pracy, oraz obniża poziom życia społecznego. Z tego punktu widzenia bilans ruchu pracowniczego w Polsce przedstawia sie smutno.

Wydany ostatnio przez Ministerstwo Opieki Społecznej „Rocznik pracowniczych związków zawodowych za rok 1931" podaje, że na terenie Polski istnieją 152 związki robotnicze, z których 102 należa do 7-miu różnych central związkowych, a 50 związków „różnych" jest poza wszelkiemi centralami.

Pracownicy umysłowi (w instytuciach prywatnych) należa do 96 związków, z których 36 mieści się w 4 centralach robotniczych (8 związków) i w 2 odrębnych (28 związków, połączonych w 1932 r. w jedną centralę — Unię Związków Zawodowych pracowników umysłowych), a 60 jest poza centralami. I wreszcie pracownicy państwowi i samorządowi tworza 57 związków, z których 7 należy do central robotniczych, 4 do centrali odrębnej, 46 jest poza centralami.

Ogólna liczba zarejestrowanych członków we wszystkich organizacjach zawodowych wynosi według zestawień wspomnianego rocznika na dzień 31 grudnia 1931 r. — 987.633.

O właściwym stanie zawodowych organizacyj robotniczych świadczą jednak nie oderwane liczby, a zestawienie liczebności związków ze stanem zatrudnienia w danej gałęzi produkcji. Tak więc n. p. przy najwyższym stanie zatrudnienia w przemyśle w 1931 r. — 651.535 robotników — zorganizowanych zawodowo było 205.161, czyli niecałe 1/3 ogółu robotników.

O rozbiciu ruchu zawodowego świadczy również liczba członków, przypadająca przeciętnie na jeden związek (łącznie dla wszystkich oddziałów związku). Wynosi ona dla związków robotniczych 4.489 zarejestrowanych (w tem 2.578 płacących) w 28 przeciętnie oddziałach związku, dla prywatnych pracowników umysłowych — 862 (613 płacących) w 9 oddziałach, dla pracowników państwowych i samorzadowych — 5.073 (4.768 płacacych) w 53 oddziałach.

Czas już najwyższy, by ruch zawodowy dojrzał, wyzwolił się z pod wpływów partyi politycznych i zajał się właściwemi swemi zadaniami, a wówczas upadłaby większość przeszkód na drodze do scalenia organizacyjnego.

J. M.

Bezdomni w Ameryce.

(Korespondencja własna.)

New-York, w lipcu.

W Stanach Zjednoczonych zainteresowanie konferencją londyńską, jeśli mowa o szerszych sferach ludności, ogranicza się do pobłażliwego zerknięcia okiem na depesze z Londynu i beznadziejnego gestu ręki.

Ameryka ma swoich kłopotów aż nadto, aby się zajmować i przejmować debatami londyńskiemi, tembardziej, że tutaj wszyscy wierza w tej chwili w cudotwórcza moc baissy dolarowej a wzamian i równolegle haussy cen rynkowych. Pracujący spodziewaja się podwyżki płac i zarobków, świat handlowy i przemysłowy — wzrostu obrotów i ożywienia konsumcji, bezrobotni — otrzymania pracy, bezdomni — jakiejkolwiek poprawy swej sytuacji. Słowem, wszyscy spodziewaja się po obniżce kursu dolara jeśli nie powrotu do dawnej prosperity, to w każdym razie wyjścia z obecnego impasu, z obecnej nędzy, która jest gorsza może, niż w niejednym kraju europejskim, dotkniętym srogo przez kryzys.

Specyficzna klęska Stanów, i to nie od dzisiaj, jest bezdomność szerokich rzesz, olbrzymia armja bezdomnych, bez różnicy płci i wieku. Ameryka ma pozatem osobliwy problemat bezdomnych wędrujacych, t. zw. trampów; całe rodziny z dziećmi wędrują obecnie po szosach, drogach, z jednego miasta do drugiego, w poszukiwaniu dachu nad głowa, pomocy, wsparcia. Liczbe tego rodzaju bezdomnych obliczaja w tej chwili na zgóra półtora miljona osób. W tej liczbie nie mieszcza się jednakże bezdomni „osiadli", t. j. pozostający stale w jednem miejscu. Liczbę dzieci bezdomnych ocenia departament pracy na około 200.000, zaś biura statystyczne prywatne na około 200 tysiecy, zaś biura statystyczne prywatne na około 500 tysięcy. Wymowne cyfry!

Rodziny bezdomnych, wędrujace od wsi do wsi, od miasta do miasta z dziećmi, moga jeszcze liczyć na ofiarność towarzystw filantropijnych i osób postronnych, w imie hasła „ratujmy dzieci" składaja tu jeszcze ludzie i instytucje ofiary pieniężne; natomiast ludzie starsi, liczacy więcej niż 40 lat nie moga już liczyć na nic, tych pozostawiono własnemu ich losowi, chyba jeszcze Armja Zbawienia może się nimi zaopiekować i dać im czasowy przytułek w swoich schroniskach.

Druga cecha obecnego zjawiska masowej bezdomności w Ameryce jest fakt wciąż wzrastajacej liczby kobiet bezdomnych. W samym New-Yorku liczba ich sięga podobno 10.000. W całym zaś kraju według przybliżonych obliczeń ma ich być do 150.000. Rzecz charakterystyczna dla obecnego układu stosunków w Stanach: chodzi tu o kobiety samotne, które straciły pracę a razem z nia i dach nad głowa.

Zwłaszcza na wsi, wskutek wzrostu nędzy, zaobserwowano powiększenie sie liczby wędrownych rodzin byłych farmerów, które na modłę cygańską rozbijaja przenośne obozy i żyja z tego, co okoliczni mieszkańcy zaofiarują im w naturze.

Z klęską włóczęgostwa, które niema już dzisiaj nic z cech sui generis romantyzmu a la Jack London, z klęska bezdomności walka jest ciężka i w warunkach obecnych prawie beznadziejna. Ani filantropja, ani surowe zakazy, ani policyjne represje nie sa w stanie wtłoczyć w wąskie łożysko tej fali, która rozlała sie szeroko po kraju. **Em.**

—o—

Ułani Jazłowieccy.

W piętnastolecie istnienia pułku.

DALSZE BOJE PUŁKU

(Dokończenie).

W czasie ofensywy sowieckiej pułk stacza bój pod Nastaszką, gdzie ułan Kuźnia sam ranny wynosi z placu boju ciężko rannego rtm. Duchnowskiego, a lekarz pułku por. Dr. Wasilewski i wachm. Gwoździński pod gęstym ogniem wroga opatrywali i ratowali rannych, raz wraz szarżuje następnie zaciekle i zawadjacko rzuca się na wroga wstrzymując jego pochód, od będących w olbrzymiej przewadze liczebnej zastępów armji konnej Budiennego ponosi straty, krwawi się, lecz akcją swą we wsiach Hajworon, Pietraszówka, Rohoźna, Pustowarówka zdołał wstrzymać zastępy wroga, umożliwia odwrót dywizji i zdziesiątkowany pokazuje, że ułani 14 pułku są godni imienia jazłowiaków W dniu 4-go czerwca 1920 r. już bierze odwet na wrogu, atakując wieś Antonów, zdobywając ją szarżą, wyrąbując kozaków i zdobywając liczne taczanki i karabiny maszynowe wyróżniony za swe czyny w komunikacie prasowym polskiego Sztabu Generalnego.

Od dnia 6 czerwca 1920 bierze udział w walkach z kawalerją Budiennego na tyłach polskiego frontu. Krwawe te walki pochłaniaja nowe ofiary. Pułk w licznych szarżach traci swych bohaterskich oficerów: por. Westermarka, por. Dąbrowskiego, ginie wielu, bardzo wielu ułanów, wielu pada rannych, pod Wernyhorodkiem niezwykle dzielnie walczy por. Wisłouch Karol i 3 karabinami maszynowemi, oraz jedną armatą artylerji konnej pod por. Bielskim osłania odwrót i wstrzymuje natarcie całego pułku kozaków na naszą dywizję kawalerji, a gdy oderwała się od wroga, pułk skrwawiony wycofuje się ostatni. Szarżami pod Wernyhorodkiem i wstrzymaniem nawały hord Budiennego dał 14 pułk ułanów możność przegrupowania się, oraz koncentracji w tym czasie piechoty 6-tej armji zabezpieczając jej lewe skrzydło. W dniu 11 czerwca toczy pułk bój pod Czerwoną, gdzie ginie por. Buderacki, który ciężko ranny kulą karabinową w brzuch, jako dyscyplinowany żołnierz, świecący przykładem podwładnym — nie opuszcza czas jakiś szeregów. Dopiero pod koniec akcji bojowej, bliski zgonu, podjeżdża do pułk. Plisowskiego i salutując melduje: „Panie Pułkowniku! jestem ciężko ranny, czy mogę wyjechać z szeregu?!! — pada i ginie. Wskutek poniesionych strat siła bojowa pułku spadła do 100 szabel, lecz pułk ciągle robi wypady na wroga, odgryza się, ma utarczki i mniejsze boje pod Tesnówką, Tupolcami, Kropiwną, Jabłonówką, w dniu 28 czerwca 1920 otoczony pierścieniem wroga przypadkiem i nocnym marszem wydostaje się pułk z matni po okrążeniu lasami wsi zajętych przez wroga.

Dopiero w dniu 7 lipca, po tylu licznych chwalebnych i krwawych dniach walk, które pułk staczał w składzie dywizji gen. Karnickiego na Ukrainie i podczas odwrotu zmniejszony w skutek strat w ludziach i koniach przechodzi pułk w rejon Zamościa dla zreorganizowania się i uzupełnienia. We wsi Sitno otrzymuje ze Lwowa szwadrony marszowe i nowego dowódcę, młodego, dzielnego majora Jerzego Bardzińskiego, a płk. Plisowski objął dowództwo IV bryg. kawalerji. Już w dniu 25 lipca wyrusza pułk na nowe boje, po nowe laury i nowe krwawe straty. Odtąd walczy pułk w składzie grupy konnej gen. Sawickiego w celu likwidacji armji konnej Budiennego. Następują dla pułku ciężkie boje pod Szczurowicami, Smarzowem, Grzymałówką, Chotyniem, Michajłówką, w których giną bohaterscy dowódcy szwadronów: por Skarbek — Rudzki i por. Pedachowski, oraz jest wielu rannych oficerów i ułanów. Po ustawicznych marszach, kontrmarszach i patrolowaniu walczy pułk pod Radziechowem, Józefowem, Heinrichsdorfem przeważnie spieszony, wstrzymując ogromne siły jazdy Budiennego, które usiłowały odciąć polską dywizję jazdy od przepraw na Bugu. Działając jako tylna straż mająca za wszelką cenę powstrzymać wroga pułk krwawi się pod Chołojowem, Niestanicą — w licznych szarżach — rozpaczliwą wprost walką pod Niestanicą 14 sierpnia, ochrania lewe skrzydło dywizji konnej i zabezpiecza jedyne wyjście odwrotowe dywizji. Traci znowu 18 ułanów zabitych, 5 oficerów 47 ułanów ciężko rannych, dużo zabitych i rannych koni. Od dnia 18 sierpnia pułk walczy pod Smerekowem, Dzibułkami i zagradza hordom Budiennego drogę na Lwów. W ustawicznym boju i ciągłych brawurowych szarżach pada ciężko ranny dowódca pułku mjr. Bardziński, którego zastępuje w dowodzeniu rtm. Massalski.

W boju pod Żółtańcami ginie podchor. Piotrowski. Pułk zahartowany w bojach stawia dzielny opór całej kozackiej dywizji i utrzymuje w swym ręku Żółtańce i Dzibułki. **Za waleczność w osłonie Lwowa prócz całego szere-**

Wiadomości bieżące

6 lipca 1933

Czwartek

Łucji m.

Jutro: Cyryla i Met.

Wschód słońca 3·22

Zachód słońca 19·58

TEATR WIELKI.

Do soboty włącznie nieczynny.

TEATR ROZMAITOŚCI.

W środę i czwartek koncert Chóru kubańskich kozaków.

W piątek i sobotę teatr nieczynny

KINOTEATRY.

ADRJA: „Dobroczyńca ludzkości".

APOLLO: „Złoty moloch" oraz wystepy orkiestry jazzowej „Złoty Róg" (6 i 7 bm.).

ATLANTIC: „Przygody Sobowtóra" oraz „Igdenbu"

CASINO: „Dlaczego zgrzeszyłam" i „Mężowie i żony"

CHIMERA: „Mężczyzna w jej życiu".

GRAŻYNA: „Pod fałszywą flagą" i „Cham" według Orzeszkowej.

KOPERNIK: „Mandżurja płonie" i Symfonja 6 miljonów".

MARYSIEŃKA: „Mandżurja płonie i „Symfonja 6 miljonów".

MIRAŻ: „Dzielny wojak Szwejk".

MUZA: „Każdemu wolno kochać".

PALACE: „Dama w smokingu".

PAN: „Hotel studentów".

PASAŻ: „Niebezpieczna gra" z Tomem Mixem i „Pat i Patachon jako strzelcy".

RAJ: „Jenny Lind".

STYLOWY: „Kwiat Hawanny".

ŚWIT: „Droga olbrzymów" i „Błękitna rapsodja".

UCIECHA: „Teodozja Sewastopol" i rewja „Nowa Banda".

Teatr Rozmaitości. Dziś w czwartek 6 b. m. o godz. 8 wiecz. po raz ostatni wystąpi Chór kozaków kubańskich pod dyr. ks. Gagarinowej, po wielkich sukcesach w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, Gdyni i Krakowie. Chór ten wystąpi w oryginalnych malowniczych strojach kozackich. W programie najpiękniejsze pieśni kozackie, kaukazkie burłaków, kozaków zaporożskich oraz tańce.

—o—

— **Ze Związku rezerwistów.** Jak nam komunikują na terenie Lwowa powstał Zarząd i Komenda Okręgu Związku rezerwistów, obejmujący pod względem organizacyjnym Podokręg lwowski, stanisławowski, tarnopolski, przemyski i kielecki, celem zrzeszenia wszystkich rezerwistów dla współpracy z władzami państw., wyrabiania wśród nich karności i obowiązkowości w pracy społecznej i publicznej podnoszenia poczucia obowiązków obywatelskich i wytworzenia jednolitego ducha całej armji rezerwowej. Zarząd Okręgu uprasza wszystkie organiazcje dawnego Stowarzyszenia rezerwistów i byłych wojskowych Rz. P na terenie Województwa lwowskiego, tarnopolskiego, stanisławowskiego i kieleckiego, by nawiązały z Okręgiem kontakt i współpracę. Zarząd urzęduje we Lwowie przy ul. Kurkowej l. 12, parter.

—o—

— **Otwarcie nowych klas szkół ćwiczeń przy państw. seminarjach nauczycielskich.** Ministerstwo Wyznań zezwoliło — jak się dowiaduje Agencja „Wschód" — na otwarcie od roku szkolnego 1933-34 w szkołach ćwiczeń przy państw. seminarjach nauczycielskich następujących klas: Lwów seminarjum męskie klasa VI, Krosno klasa V jako rozwojowa, Stanisławów seminarjum męskie klasa VI i seminarjum żeńskie klasa VI, Przemyśl I. żeńskie klasa VI, Sokal męskie klasa VI. — o ile liczba kandydatów do tych wszystkich klas dosięgnie 40 uczniów.

— **Zakaz pielgrzymek na mogiły kozackie pod Beresteczkiem.** Obchód święta mogił kozackich pod Beresteczkiem na Wołyniu został w tym roku przez p. wojewodę wołyńskiego zakazany. O zakazie tym zawiadomiono ludność specjalnemi plakatami. Zakaz motywowany jest tem, że Tow. „Widrodżennia", które zamierzało to święto w tym roku zorganizować, nie posiada statutowych uprawnień do organizowania tego rodzaju uroczystości, ponadto zaś nie uzyskało zezwolenia właściwej władzy administracyjnej na odbycie zgromadzenia pod gołem niebem.

— **Urządzenie zieleńca na placu św. Zofii.** W związku z przebudową placu św. Zofii, magistrat urządził na skrzyżowaniu ulic św. Zofji, Stryjskiej i Jabłonowskiej zieleniec w kształcie trójkąta. Równocześnie przystąpiono do szutrowania części ul. Jabłonowskich i przygotowania jezdni tej części pod asfalt.

— **Asystent UJK pod kołami tramwaju.** W sprawie wypadku p. Tadeusza Wańczury, asyst. UJK, który jadąc rowerem padł pod tramwaj, badania wykazały, że p. W. wcale nie chwytał się tramwaju, ale uległ wypadkowi z powodu złamania widełek roweru. Nieszczęście chciało, że w tej chwili nadjechał wóz tramwajowy i stąd przykry wypadek.

— **Wykaz wody zużytej z centralnego wodociągu.** W niedzielę, dnia 25 u. m. przy temperaturze najniższej 11.0 i najwyższej 18.4 przy opadzie 7.8 mm. zużyto 18557 m sześć. wody, dnia 26 u. m. przy temp. najniż. 11.3 i najwyższej 15.0 przy opadzie 0.0 mm. 21517 m. sześć., dnia 27 u. m. przy temperaturze najniższej 9.1 i najwyższej 14.9 przy opadzie 2.7 mm. 22157 m. sześć., dnia 28 u. m. przy temp. najniższej 10.7 i najwyższej 18.0 przy opadzie 5.7 21625 m. sześć., dnia 29 u. m. przy temp. najniż. 10.5 i najwyż. 20.0 przy opadzie 1.2 19243 m sześć., dnia 30 u. m. przy temp. najniż. 13.0 i najwyż. 14.6 przy opadzie 22.7 21708 m sześć., w sobotę, dnia 1 b. m. przy temperaturze najniż. 11.8 i najwyższej 15.5 przy opadzie 0.0 mm. 21151 m. sześć., w niedzielę, dnia 2 b. m. przy temp. najniższej 13.4 i najwyższej 20.0 przy opadzie 0.0 mm. zużyto 19000 m sześć. wody.

Odezwa prezydjum miasta.

Na murach miasta rozlepiono odezwę następującej treści:

Do chrześcijańskiej Ludności i Zrzeszeń m. Lwowa!

W kościele OO. Bernardynów rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe w 200-tną rocznicę beatyfikacji bł. Jana z Dukli.

Błogosławiony Jan z Dukli, Patron Polski, Rusi i Litwy, Opiekun Lwowa i wszystkich jego mieszkańców bez względu na wyznanie, ocalił miasto nasze w r. 1648 od najazdu band Tuhaj-Beja i Chmielnickiego, cudowną zjawą nad murami miasta. Mieszczaństwo Lwowskie uczciło tę łaskę wznosząc kolumnę bł. Jana przed kościołem OO. Bernardynów, w którym spoczywają święte szczątki łaskami i cudami słynące.

Niechaj mieszkańcy Lwowa, podobnie, jak w roku 1884 w 400-tną rocznicę śmierci Błogosławionego, wyrażą swój hołd i wdzięczność za opiekę przez wzięcie udziału w ogłoszonych uroczystościach.

W ostatnim dniu uroczystości w niedzielę 9 lipca b. r. niechaj wszystkie Zrzeszenia, Towarzystwa, Cechy i Korporacje wezmą udział ze sztandarami w uroczystej procesji, która będzie pochodem hołdowniczym.

W tym celu zbiorą się Reprezentanci miasta i wszystkie Zrzeszenia w Ratuszu 9 lipca b. r. o godzinie 15.30 i gremjalnie udadzą się do kościoła OO Bernardynów.

Lwów, zawsze wierny Bogu i Ojczyźnie, czcząc pamięć wszystkich swoich patronów, złoży hołd swemu Opiekunowi Błogosławionemu Janowi z Dukli.

We Lwowie, dnia 1 lipca 1933 r.

prezydent miasta:

w. z. **Franciszek Irzyk.**

Nagrody za wyczyny szybowcowe.

Minister Komunikacji przeznaczył 4.000 zł. na nagrody za wyczyny szybowcowe, dokonane w okresie od 1. czerwca do 1. sierpnia r. b. Nagrody przyznane będą na wniosek Polskiego Komitetu Szybowcowego, który obowiązany jest do sprawowania kontroli nad formalną stroną nagrodzonych wyczynów, zgodnie z wymaganiami międzynarodowych przepisów lotniczych.

Nagrody ministra Komunikacji za wyczyny szybowcowe dzielą się na nagrody honorowe i pieniężne. Nagrody honorowe w postaci artystycznych przedmiotów pamiątkowych przyznane będą za: a) największą sumę odległości przelecianych przez samego pilota w linji prostej (loty poniżej 15 klm. nie liczą się); b) za najwyższą sumę wysokości ponad start (loty, w których pilot nie osiągnął 300 mtr., nie liczą się); c) za największą sumę lotów na czas (czas wynosić musi więcej niż 2 godziny). Nagrody pieniężne wyznaczone zostały w sposób następujący: a) nagroda im. ś. p. Zygmunta Laskowskiego w wysokości 1.000 zł. dla pilota, który startuje w Bezmiechowej za pomocą liny startowej i utrzyma się w powietrzu ponad 16 godzin; b) nagroda 750 zł. dla pilota, który dokona najdłuższego przelotu w linji prostej ponad 100 klm.; c) nagroda 500 zł. do podziału pomiędzy 3 pilotów, którzy wykonają najdłuższe przeloty w linji prostej prostopadle do gór Słonnych; d) nagroda 500 zł. do podziału między dwóch pilotów, którzy dokonają najdłuższych przelotów w linji prostej ponad 50 klm.; e) nagroda 500 zł. do podziału pomiędzy dwóch pilotów, którzy osiągną największą wysokość ponad 1.000 mtr. i f) nagroda 375 zł. dla 3 pilotów, którzy pierwsi dokonają przelotu bez lądowania na trasie Bezmiechowa — Żuków — Bezmiechowa.

SKŁADAJCIE DATKI NA GIMNAZJUM POLSKIE W BYTOMIU

gu wyróżnionych i nagrodzonych następnie orderem „Virtuti Militari" i „Krzyżem Walecznych" ułanów, byli na polu walki awansowani na podchorążych wachmistrze: Walczyński Władysław, Schild Włodzimierz, Maciejowski Tadeusz. **Bitwa pod Żółtańcami i Dzibułkami jest nową chlubą dla pułku, szarżą bowiem swoją na dywizję jazdy Budiennego wstrzymał pułk marsz na Lwów i dał początek naszej ofensywie.** W ciągu następnych dni pułk w walkach patroli i ciągłych utarczkach opanowuje Bełz, Chropiatyn, Oserdów, Myców energicznemi szarżami wyrzucając wroga. Ginie ppor. Radyszkiewicz i wielu ułanów, rannych 4 oficerów, w tem rtm. Massalski i 35 ułanów. Dowództwo pułku obejmuje rtm. Michał Belina Prażmowski. W walkach pod Perespą i Marysinem pułk przyprawia wroga o poważne straty w zabitych, rannych i jeńcach. Następnie brał pułk udział w boju pod Komarowem, który miał na celu ostateczny pogrom Budiennego, a gdy Budienny spaliwszy w popłochu tabory i uścieliwszy pole walki trupami swych żołnierzy zdołał przerwać się przez polskie oddziały, 14 pułk ułanów ruszył pościgiem i nęka wroga pod Łaszczowem, Telatynem, Czartowcem, Wakijowem, a w dniu 11 września staje nad Bugiem, by stoczyć bój pod wsią Kosmoczem dla zabezpieczenia przeprawy naszych oddziałów Szarża por. Jakubowskiego udaremnia zamiar wroga wrzucenia 12 pułku ułanów do Bugu. I znowu bolesne straty, bo w krwawym tym boju polegli rtm. Michał Belina Prażmowski, który dowodził pułkiem, por. Dunin Borkowski Edward i wielu ułanów. Akcja pościgowa za Budiennym odbywa się w szybkiem tempie i pułk po walkach pod Chorowem i Mstyszynem dotarł do Styru. Następuje zagon na Ołykę, walka pod Równem i Ostrogiem, Katerinówką, Serbami i z rejonu Korca — zagon na Korosteń, gdzie ginie por. Jakubowski. Bohaterskim zagonem na Korosteń zamknął 14 pułk ułanów chlubną historję swych działań bojowych.

ORDER „VIRTUTI MILITARI" NA SZTANDARZE PUŁKU.

Po podpisaniu rozejmu kwateruje pułk w Łucku, w Tomaszowie Lubelskim — gdzie Naczelny Wódz i Naczelnik Państwa Marszałek Piłsudski wręczył pułkowi w dniu 20 marca 1921 roku sztandar, dar pań — wychowanek klasztoru w Jazłowcu i przypiął na sztandarze order „Virtuti Militari", jako nagrodę za przelaną krew, za trudy i cierpienia, za to, że w chwilach ogólnego zwątpienia pułk nie zwątpił o zwycięstwie i śmiało idąc ku niemu pociągnął innych.

LWÓW SIEDZIBĄ PUŁKU

Dnia 1 listopada 1921 r. pułk przybył do Lwowa, jako swego garnizonu, wyznaczonego mu przez Naczelnego Wodza za chlubne walki na terenie Małopolski.

Kolejno dowodzą pułkiem: mjr. Wielopolski, płk. Przeździecki, płk. Przewłocki, płk. Szuszkiewicz i obecnie ppłk. dypl. Andrzej Kunachowicz.

Lista poległych pułku wykazuje: 11 oficerów i 71 ułanów, pozatem zmarło z ran i trudów wojennych 30 ułanów. Rannych: 31 oficerów i 273 ułanów.

Odznaczonych orderem „Virtuti Militari" — 84 oficerów, podoficerów i ułanów, odznaczonych „Krzyżem Walecznych" — 379 jazłowiaków w tem czterokrotnie — 24, trzykrotnie — 43, a dwukrotnie — 122.

W czasie walk wziął pułk z górą 4500 jeńców, zdobył 43 działa, 47 jaszczy, 120 karabinów maszynowych, 2 samochody pancerne, 2 chorągwie nieprzyjacielskie i moc broni ręcznej, amunicji, samochodów oraz innej zdobyczy wojennej.

POLA CHWAŁY 14 PUŁKU UŁANÓW.

Chlubne miejsca walk pułku: Kubań, Odesa, Besarabja, Jazłowiec, Iwanie, Puste, boje na Wołyniu, w roku 1919. Lachowce, Jaruń, Koziatyn, Olszanica, Nastaszka, Antonów, Wernychorodek, Czerwona, Równe, Michałówka Smarzów, Kulików-Dzibułki, Niestanica, Chłopiatyn, Komarów, działania nad Bugiem: Ołyka, Ostróg, Fedorówka i zagon na Korosteń — znane są każdemu ułanowi jazłowieckiemu, który obecnie odbywa służbę w pułku, bo tam była chwała pułku, której on stał się spadkobiercą.

PROGRAM UROCZYSTOŚCI.

Uroczystości dla uczczenia 15 lecia powstania pułku rozpoczną się w dniu 10 lipca Mszą św. o godzinie 10 w kościele katedralnym za poległych Jazłowiaków, poczem odbędzie się zebranie Jazłowiaków znaku pułkowego, zebranie oficerów rezerwy i wieczorem o godzinie 8-mej — uroczysty capstrzyk. W dniu 11 lipca będzie odprawiona Msza św. polowa na placu ćwiczeń na Jałowcu o godzinie 10.30 poczem odbędzie się defilada pułku, odsłonięcie pomnika ku czci bohaterskich Jazłowiaków, nadanie znaku pułkowego i wspólny obiad żołnierski.

Pomni chlubnych zasług pułku dla Polski i Lwowa mieszkańcy Lwowa licznym udziałem w tych uroczystościach okażą drogim nam wszystkim Ułanom Jazłowieckim swe z głębi serc płynące uczucia wdzięczności i sympatji.

l. k.

—o—

Z żałobnej karty.

S. p. Aniela Fedykowa.

Dnia 20 czerwca b. r. zmarła w przemyskim, powszechnym szpitalu, w 56-tym roku życia, Aniela z Pakliikowskich Fedykowa, em. nauczycielka 7-kl. szkoły powsz. w Medyce.

Była to postać znana w przemyskim okręgu ze swej szlachetności, dobroci i niezmożonego poświęcenia dla dziatwy i biedaków. Starsi medyczanie pamiętają godną postać Jej ojca, zasłużonego kierownika tamt. szkoły, ś. p. Aleksandra Pakliikowskiego.

Nic dziwnem też było, że 22 czerwca, gdy zwłoki śp. Anieli Fedykowej sprowadzono do grobowca rodzinnego w Medyce, ludność tej wsi, oraz liczny zastęp uczestników z okolicy wzięły tłumny udział w oddaniu ostatniej posługi Zmarłej.

Orszak żałobny prowadziło grono dziewięciu księży (5 łacińskich, 4 grecko-katolickich) w towarzystwie procesyi miejscowej orkiestry i dwóch wyćwiczonych chórów: polskiego i ukraińskiego. Wśród wieńców zwracały też uwagę wieńce z napisami ukraińskiemi.

Egzekwje, panachidę i Msze św. odprawiono w miejscowym kościele przy współudziale obydwóch chórów.

Wieńce niosły seminarzystki, b. uczennice Zmarłej, trumnę sześciu Jej b. uczniów.

Na cmentarzu przed grobowcem odprawiono pożegnalne modły polskie i ukraińskie w towarzystwie chórów.

Cześć pamięci zasłużonej szlachetnej Pracownicy.

Odkrycie magazynu skradzionych rzeczy.

Policja lwowska zdopingowana ostatnio wielką ilością kradzieży mieszkaniowych, przeprowadziła m. in. w dniu wczorajszym rewizję w mieszkaniu Kazimiery Bialikównej przy ul. Bogusławskiego 6, gdzie odkryto wielką ilość skradzionych ostatnio rzeczy.

Okazało się, że rzeczy te znosił do niej jej narzeczony Trymbusiewicz. Bialikówna ma słabość do nałogowych złodziei. Przed rokiem została postrzelona przez N. Tanzera z zazdrości za spoufalanie się ze złodziejem Pieliehiewiczem, a gdy ten poszedł do więzienia za kradzież, znalazła sobie Trymbusiewicza. (—).

Trup w lesie lesienickim.

Robotnicy z Lesienic, śpieszący wczoraj rano do pracy, spostrzegli w Lesie Lesienickim zwłoki człowieka w mundurze kolejowym, wiszące na drzewie. Denat nie dawał już znaku życia.

Dochodzenia policyjne wykazały, że samobójca jest hamulcowy z Dworca Głównego we Lwowie, 22-letni Piotr Babij. Powodem samobójstwa jest prawdopodobnie choroba umysłowa.

Strajk włoski w fabryce lwowskiej.

Wczoraj rano w fabryce wyrobów papierowych „Papeterja" przy ul. Josełowicza 14 wybuchł strajk włoski. Pięćdziesięciu robotników nie opuszcza pomieszczeń fabryki na znak protestu przeciw zwolnieniu przez zarząd 15 robotników. (—)

Tajna fabryka broni w Peczeniżynie.

Kołomyja, 5 lipca. (Tel. wł.) W Peczeniżynie podczas rewizji u P. Zielińskiego, M. Bojczuka, P. Pniwczuka, P. Wiszczuka i F. Stefaniuka znaleziono kilka sztuk broni palnej i naboje przez nich fabrykowane.

Wszystkich pięciu aresztowano pod zarzutem tajnego wyrobu i sprzedaży broni. (—)

Zwłoki kobiety na szynach.

Stryj, 5 lipca. (Tel. wł.) Na torze kolejowym w odległości dwustu metrów od stacji w Stryju znaleziono wczoraj o godz. 3 nad ranem zupełnie zmasakrowane zwłoki młodej kobiety.

Dochodzenia policyjne wykazały, że zmarłą jest 23-letnia służąca Julja Zurzycka, zajęta ostatnio u adw. Mondschcina w Stryju. Dotąd nie stwierdzono czy zaszedł tu wypadek samobójstwa, czy też morderstwa. (—)

Nowy gmach Centrali Telefonów i Telegrafów w Warszawie.

Nowy gmach centrali Telefonów i Telegrafów przy ul. Poznańskiej w Warszawie, do którego zaczęto już przenosić urząd telegraficzny z ulicy Fredry, jest jednym z największych, jakie wybudowano w Polsce Niepodległej.

Budowę gmachu rozpoczęto w lipcu 1929 r. Czas trwania jej wyniósł więc 4 lata. Jest to bardzo krótki okres, jeżeli się zważy ogrom budowli, której ogólna objętość wynosi 120 tysięcy metrów sześć., powierzchnia podłóg zajmuje 22 tys. metr. kw. Ilość użytego betonu wyniosła około 16 tys. metrów sześć., ilość żelaza około 2.500 tonn. Gdyby załadować materjał, zużyty do budowy gmachu do wagonów kolejowych, utworzyłby się pociąg długości 50 klm.

Gmach posiada własną elektrownię o sile 300 kiw., 6 dźwigów osobowych i 2 towarowe, cały system transporterów taśmowych, pocztę pneumatyczną, elektryczną instalację do mierzenia temperatury na odległość, cały szereg instalacyj o charakterze specjalnym, mechaniczną wentylację wpędową i wyciągową itd.

W budynku znalazły już, lub znajdą w krótkim czasie pomieszczenie Departament Techniczny Min. P. i T., Wydział Techniczny Warszawskiej Dyrekcji P. i T., Muzeum Poczty i Telekomunikacji, Szkoła Teletechniczna i Samodzielny Urząd Pocztowy.

Tłumy chasydów na dworcu głównym

Wczorajszej nocy przejeżdżał przez Lwów cudotwórca rabin z Bełza Aron Rokah w drodze do Tatarowa.

Na dworcu głównym we Lwowie i na Podzamczu oczekiwały przejazdu rabina tłumy chasydów. Napór tłumu był tak wielki, że w wagonie rabina wyciśnięto kilka szyb. Wypadków żadnych nie było.

Samobójstwo urzędnika bankowego

W mieszkaniu przy ul. Zamojskiego l. 3, popełnił wczoraj rano samobójstwo wystrzałem rewolweru w skroń 36-letni urzędnik jednej z poważnych instytucyj bankowych we Lwowie, Adam Kokalski.

Zajmował on jednopokojowe mieszkanie w parterze. Kokalski mieszkał poprzednio wraz z swą matką, wdową po radcy sądowym, przy ul. Sierpowej. Gdy jednakże poznał Leszczyszynównę, córkę zredukowanego robotnika Browarów i chciał się z nią ożenić, matka jego sprzeciwiła się temu, a Kokalski zamieszkał wraz z swą narzeczoną.

Ostatniej nocy nad ranem około godziny 5-tej wydobytym z pod poduszki rewolwerem strzelił sobie w skroń. Huk strzału zbudził Leszczyszynównę, która przerażona widokiem niedającego znaku życia narzeczonego, zaalarmowała sąsiadów. Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził zgon. Zwłoki samobójcy odstawiono do instytutu medycyny sądowej.

Kokalski w liście skierowanym do swej matki tłumaczy swój desperacki krok brakiem pieniędzy na wspólne życie i zadłużeniem. (—).

Włamanie do kasy rzeźni miejskiej.

Ubiegłej nocy dokonano włamania do biur rzeźni miejskiej we Lwowie. Niewykryci na razie sprawcy przy pomocy podkopu dostali się pod pokój, w którym znajdowała się ogniotrwała kasa wertheimowska, następnie wybili dziurę w podłodze i rozpruli kasę specjalnemi narzędziami. W kasie znajdowało się 9.200 zł. które stały się łupem włamywaczy.

Policja wdrożyła energiczne dochodzenia i aresztowała kilku znanych włamywaczy. (—)

List z Przemyśla.

Inkasent elektrowni defraudantem. — Rozprawa o matactwa spirytusowe. — Śmierć w kąpieli rzecznej. — „Święto Morza".

Niejaki Leon Panecki inkasent miejskiego zakładu elektrycznego został aresztowany za sprzeniewierzenie kwot, które zainkasował za zużycie prądu elektrycznego od całego szeregu abonentów. Wysokość szkody nie da się narazie ustalić, w każdym razie jest ona znaczna, skoro niezwłocznie po zdemaskowaniu nadużyć stwierdzono brak ponad 4.000 zł.

Panecki uprawiał swój proceder już od dłuższego czasu, przyczem niewątpliwie korzystał z współpracy i pomocy wspólników. To też zanosi się na poważną aferę.

* * *

Rozprawa spirytusowa, która się zaczęła 6 czerwca b. r., skończy się w przyszłym tygodniu. Trybunał z prokuratorem W. Mitana, obrońcami i oskarżonymi przeprowadził wizję lokalną w rafinerji Tigera w Samborze.

Sądząc z dotychczasowych wyników postępowania dowodowego, to objęte aktem oskarżenia nadużycia na szkodę Skarbu Państwa zostały niewątpliwie stwierdzone.

* * *

W Babicach nad Sanem, gdzie bawił z matką we dworze na wywczasach utonął podczas kąpieli w rzece, Tadeusz Goerne, siedmnastoletni syn Antoniego i Gertrudy, uczeń 7 klasy jednego z gimnazjów warszawskich, zamieszkały w Warszawie, ul. Górnośląska 20.

Zwłoki nieszczęśliwego studenta wyłowiono w ciągu godziny po katastrofie. Rozpacz matki jest bezgraniczna.

* * *

„Święto Morza" obchodzono tu z niezwykłą okazałością. Miasto było udekorowane chorągwiami, okna mieszkań nalepkami. Doskonale udały się zbiórki. Społeczeństwo w całej pełni poparło szlachetny wysiłek sprężystego komitetu, działającego pod wytrawnem kierownictwem ppłk. Ben. Majkowskiego.

Afera oszukańcza w Gdyni.

Do Lwowa nadeszły listy gończe rozpisane za Janem Horackiem, który podając się za dziennikarza czeskiego i sekretarza towarzystwa polsko-czeskiego w Bratisławie dokonał w Gdyni oszustw na kilka tysięcy zł. i przed kilku dniami znikł bez śladu. Horacek pod pozorem urządzenia w Gdyni wystawy artystów czeskich zorganizował komitet i inkasował subsydja od obywateli Gdyni, a nawet rozpoczął budowę pawilonu na gruncie udzielonym przez Magistrat. W przededniu otwarcia wystawy zniknął wraz z zebranemi pieniądzmi. Obecnie poszukuje go policja.

—o—

Ogród pod biegunem północnym.

Opowiadanie o ogrodzie warzywnym, uprawianym pod północnem kołem podbiegunowem, wydaje się równie fantastyczne jak wzmianka o nowocześnie urządzonym szpitalu, zaopatrzonym w aparaty roentgenowskie w okolicach podbiegunowych. Okazuje się jednak, że i jedno i drugie istnieje naprawdę w kraju, który uważamy jedynie za królestwo śniegów i lodów, pozbawione jakiejkolwiek cywilizacji. Można się o tem przekonać, wybierając się na wycieczkę przez północno—zachodnią Kanadę do Aklaviku, oddalonego o kilka mil od oceanu Lodowatego Północnego. Wycieczkę taką opisuje w „N. W. Journalu" A. L. Fleming, archidiakon krajów podbiegunowych.

Arktyda jest krajem paradoksów. Jeżeli udamy się do niej w zimie, oczywiście aeroplanem, to przez sześć tygodni nie zobaczymy wcale słońca, pogrążeni będziemy w nieustannym mroku, a rtęć termometru ujrzymy głęboko poniżej zera. Natomiast w czerwcu i lipcu przedstawi się nam Arktyda zupełnie inaczej. Pośrodku kraju Muskeg w pewnej odległości od północnego koła podbiegunowego znajduje się miejscowość Watermays, ostatnia stacja kolei żelaznej. Stąd udajemy się łodzią lub aeroplanem na północ, obserwując bardzo ciekawe objawy życia zwierzęcego i roślinnego. Zwłaszcza żyje tu masa ryb, które łowią obecnie tylko traperzy. Skoro zapewnione zostaną możliwości lepszego transportu, kraj ten będzie rajem rybaków.

Jeden z traperów, William D. Clark, zaprosił podróżnych do swojej chaty na granicy Arktydy o 50 mil od koła podbiegunowego, gdzie żyje od 20 lat. Zdziwieni goście oglądali rosnące tam pod gołem niebem jarzyny i zboża, o których mniemano, że udawać się mogą jedynie w łagodnym klimacie: owies, pszenicę, koniczynę, kartofle, sałatę, rzodkiewkę, marchew, szpinak, cebulę i t. p. Podbiegunowy ogrodnik opowiadał im, że dziewicza ziemia północy daje tak wspaniałe zbiory, iż przez całą zimę mógł jadać świeżą jarzynę. Z dumą pokazywał głowy kapusty, ważące do 10 funtów, selery o 2 funtach, i buraki o 1 funcie wagi. Zdumiewająca jest szybkość, z jaką rośnie wszystko w tym kraju lodów. Często w maju taje dopiero zamarznięta do głębi ziemia, a już w pierwszym tygodniu sierpnia odbywają się żniwa owsa i pszenicy. Wzrastanie zboża można prawie widzieć na własne oczy. Przyczyna tego fenomenu leży w tem, że ziemia w letnich miesiącach wprost kąpie się w słońcu, nietylko w dzień, ale i większą część nocy. Raczej powiedzieć należy, że nocy wcale niema. Mimo iż o fakcie tym wie każde dziecko, autor opowiadania powiada, że obserwacja jego czyni niezwykłe wrażenie i że nie zapomni kąpieli o północy przy świetle dogasającej zorzy wieczornej. O pierwszej godzinie padają już jasne promienie słońca tak, że zatraca się zupełnie poczucie pory dnia. O północy można czytać, zapominając, że gdzieś na świecie używają ludzie o tym czasie światła elektrycznego.

Eskimosi korzystają jednak z dobrodziejstwa prądu elektrycznego, i to nietylko do oświetlenia w miesiącach zimowych, ale także do celów leczniczych w świetnie urządzonym szpitalu w Aklavik u ujścia rzeki Mackenzie. Transport motorów i aparatów z Toronto przez przestrzeń 4 tysięcy mil mógłby dostarczyć tematu do epopei. Dzięki temu jednak Eskimosi i Indjanie mają urządzenia zdrowotne bardziej nowoczesne, niż mieszkańcy wielu krajów cywilizowanych.

Kanadyjskie towarzystwo lotnicze utrzymuje stałą komunikację ponad północnem kołem podbiegunowem. Pod niektóremi względami jest ona bardziej bezpieczna niż w krajach, leżących daleko na południu. W lecie atmosfera jest cudownie czysta, czasami jednak panują silne wiatry.

Prez. Roosevelt — dyktatorem przemysłu amerykańskiego!

(Korespondencja własna).

New York, w lipcu

Oddzielone wielką odległością geograficzną i psychiczną społeczeństwo amerykańskie niewiele stosunkowo uwagi poświeca obradom konferencji londyńskiej. Zainteresowania opinji publicznej Stanów skupiają się całkowicie dookoła problemów wewnętrznych, gdyż w tej dziedzinie w sposób dla Europejczyków zupełnie niezrozumiały zachodzą zjawiska wprost rewelacyjne. Dzisiaj dla każdego Amerykanina jest rzeczą jasną, że całe gospodarstwo Stanów Zjednoczonych podporządkowane zostało w zupełności dyktaturze prezydenta Roosevelta. Zamknięta ostatnio sesja parlamentu poświecona była uchwaleniu ustaw, przekazujących prezydentowi cały szereg uprawnień kongresu i senatu. W całej historji Stanów Zjednoczonych nie było jeszcze nigdy ani takiego okresu dziejowego, ani tak silnej indywidualności któraby dzierżyła i w swych rękach tak skoncentrowaną i bezwzględną władzę, jaką posiada obecny prezydent.

Podstawą nowego systemu gospodarki amerykańskiej jest ustawa o odbudowie przemysłu, które okres działania ustalono na dwa lata. Głównym celem tej ustawy jest likwidacja bezrobocia i zwiększenie siły nabywczej ludności. Naczelną wytyczną jest dążenie do konsolidacji organizacyjnej i działalności gospodarczej poszczególnych dziedzin życia. Każda gałęź przemysłu otrzymać ma za pośrednictwem swych centralnych organizacyj szereg wytycznych dla działalności i zarządzeń, regulujących prace poszczególnych przedsiębiorstw. Zarządzenia te wchodzą w życie po zatwierdzeniu ich przez prezydenta. Pięć głównych tez ustalono, jako niezbędne zanim „kodeks działalności" każdej grupy przemysłowej zostanie przedstawiony Rooseveltowi i zacznie obowiązywać. Tezy te brzmią:

1) Każda grupa, która przedstawia wytyczne działalności do zatwierdzenia władz rządowych, musi reprezentować przeważającą i większość firm danej branży. 2) Grupa ta musi bez wszelkich ograniczeń przyjmować do swego grona wszystkie firmy, jako członków, reprezentujących tę dziedzinę. 3) Wytyczne działalności muszą być uwzględnione z interesami robotników i konsumentów z punktu widzenia konkurencji rynkowej. 4) Konsolidacja organizacyjna nie może być równoznaczna ze swego rodzaju monopolem w danej gałęzi produkcji. 5) Drobne przedsiębiorstwa nie mogą być majoryzowane, a interesy ich w ogólnej strukturze gospodarczej muszą być całkowicie uwzględniane.

W ten sposób Roosevelt dąży do ustalenia dla każdej gałęzi przemysłu, jakiegoś wspólnego mianownika, umożliwiającego jaknajdalej idącą racjonalizację pracy w sensie uwzględnienia zupełnie zmienionych wskutek kryzysu potrzeb konsumenta. Rząd domaga się również ustalenia maksymalnego czasu pracy, nieprzekraczającego 40 godzin tygodniowo, oraz płac minimalnych, których wysokość musi być uzgodniona przez robotników i pracodawców. Ustalenie wytycznych dla każdej dziedziny życia gospodarczego pozostawiono całkowicie inicjatywie poszczególnych grup. Z chwilą, gdy kodeks działalności zatwierdzony zostanie przez prezydenta, wszystkie jego przepisy staną się natychmiast obowiązujące dla przedsiębiorstw wchodzących w skład danej grupy. Przedsiębiorstwa, które nie będą się stosować do przepisów kodeksu lub konkurować z innemi przedsiębiorstwami danej branży w sposób nielojalny, pociągane będą do surowej odpowiedzialności. Ustawa przewiduje tutaj wysokie grzywny pieniężne oraz kary więzienia. O ile dana gałąź przemysłu nie zechce sama ustalić wytycznych działalności gospodarczej, reprezentowanych przez nią przedsiębiorstw, prezydent Roosevelt zadekretuje te normy na podstawie własnej inicjatywy. Normy te obowiązują zupełnie tak samo, jak przepisy opracowane przez sfery gospodarcze na podstawie ich własnej inicjatywy.

Współpraca rządu i gospodarki prywatnej w tej formie ustalona została na okres 2 lat. Inicjatywie prezydenta przyznano jednak prawo wcześniejszego skasowania wszystkich tych zarządzeń, stanowiących dla życia gospodarczego Ameryki prawdziwy przewrót, o ileby w międzyczasie nastąpiła wydatna poprawa gospodarcza. Dyktaturę nad całem życiem gospodarczem w imieniu oficjalnego dyktatora Roosevelta wykonywa jego główny doradca Bernard M. Baruch. Z jego też inicjatywy przystąpiono w całym szeregu dziedzin do pracy organizacyjnych nad utworzeniem kartelów eksportowych, które pod ochroną zdeprecjonowanego dolara zamierzają rozpocząć potężną ofenzywę na rynkach światowych.

Dyktatura Roosevelta nad przemysłem Stanów przyjęta została przez społeczeństwo amerykańskie z entuzjazmem. Otrzymał on od Izb ustawodawczych tak poważne pełnomocnictwa, że może wydawać i dekretować ustawy, zmieniające całkowicie strukturę gospodarczą Stanów Zjednoczonych. Jest to tem dziwniejsze, że Amerykanie wysuwali zawsze jako główną swą zasadę — działalność indywidualną w życiu gospodarczem. Wobec ogromu zadań walki z bezrobociem i kryzysem dokonała się w umysłach yankesów ta olbrzymia przemiana psychiczna, która umożliwiła przelanie na prezydenta ich praw do nieograniczonej swobody w działalności gospodarczej. Niema więc dzisiaj ani jednej gałęzi życia gospodarczego Ameryki, któraby nie podlegała kontroli i bezpośrednim wpływom Roosevelta.

Podkreślić jednak należy, że ta olbrzymia ewolucja pojęć, torująca drogę przemianie gospodarczej, była możliwa tylko dlatego, że nieograniczona władza została złożona w ręce tego prezydenta, do którego społeczeństwo amerykańskie ma bezgraniczne zaufanie. Amerykanie wierzą głęboko, że dopóki u steru rządu znajduje się Roosevelt — niema żadnych obaw przed ewentualnością nadużycia przez niego swych olbrzymich uprawnień.

Olbrzymie te przeobrażenia strukturalne absorbują tak dalece społeczeństwo amerykańskie, oraz czynniki rządzące, iż stosunkowo niewiele poświęcają one uwagi konferencji londyńskiej i niezbyt wiele sobie po niej obiecują. Amerykanie wolą zająć się gruntownem uporządkowaniem swych własnych spraw i temu poświęcili całą energię, entuzjazm i impet.

K. M.

Wiadomości sportowe.

OGÓLNO POLSKIE REGATY KAJAKOWE.

Dnia 23 lipca b. r. urządzone zostaną w Krakowie, pierwsze ogólno-polskie regaty kajakowe, których organizacje powierzył Polski Związek Kajakowców, Sekcji Kajakowej Wojskowego Klubu Sportowego „Wawel" w Krakowie. Wyłoniony w tym celu Komitet organizacyjny, składający się z Przedstawicieli Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. w Krakowie, sfer wojskowych przedstawicieli władz, oraz reprezentantów wszystkich klubów i organizacyj kajakowych i wioślarskich okręgu krakowskiego, znajduje się już w pełni prac przygotowawczych do tej nader ważnej i pierwszy raz w dziejach sportu polskiego organizowanej imprezy.

Zawody te zorganizowane zostaną na Wiśle pod Krakowem w następujących konkurencjach: a) bieg 10.000 m. w klasie łodzi: jedynki i dwójki sztywne, jedynki i dwójki składaki oraz kanadyjki, b) bieg 1000 m. w klasie łodzi — jak pod a).

Będzie to pierwsza tego rodzaju impreza w Polsce, która da przegląd polskich sportowców kajakowych. Regaty kajakowe będą równocześnie eliminacją dla reprezentacji kajakowej, która uda się do Pragi na I mistrzostwa kajakowe Europy. Olbrzymia i ciągle wzrastająca popularność sportu kajakowego narzuciła konieczność takiej imprezy, a zaprojektowane świeżo kajakowe mistrzostwa Europy, wymagają od Polski wyłonienia ekstra klasy kajakowej.

Sekretarjat Oddziału Kajakowego W. K. S. „Wawel" w Krakowie, zwraca się z apelem do wszystkich kajakowców Polski, aby przez swe kluby i sekcje zgłaszali swój udział w regatach. Udział w regatach wynosi 3 zł od zawodnika, dla zawodników zwycięskich przeznaczone są b. cenne nagrody honorowe, dla wszystkich zawodników przewidziane są daleko idące zniżki kolejowe jakoteż bezpłatne kwatery. W czasie trwania zawodów projektowane jest urządzenie wystawy kajakowej oraz przyborów do sportu wodnego, jak również po zakończeniu zawodów urządzenie wycieczki propagandowej na Dunajcu, w jego najpiękniejszym i najbardziej urozmaiconym odcinku od Nowego Targu do Nowego Sącza.

Zgłoszenia należy kierować na adres Sekretarjatu O. K. W. K. S. „Wawel" w Krakowie, ul. św. Filipa 13, II. p.

ROZMAITOŚCI KRAJOWE.

Balcer — magistrem W. F. Znany piłkarz i lekkoatleta krakowski, Mieczysław Balcer, otrzymał w tych dniach dyplom magistra wychowania fizycznego na uniwersytecie w Poznaniu.

Klauzówna — kontuzjowana. Mistrzyni Polski i mistrzyni Słowiańszczyzny w skokach do wody, Klausówna z Siemianowic, startowała w ub. niedzielę w zawodach pokazowych w Ustroniu, na Śląsku Cieszyńskim. Przy jednym ze skoków Klausówna wpadła tak nieszczęśliwie do wody, że doznała kontuzje, wskutek czego odwieziono ją do szpitala w Cieszynie.

Heljasz w Londynie. Heljasz startować będzie w dniach 7 i 8 b. m. w Londynie w konkurencjach rzutu dyskiem i kulą. W drodze powrotnej Heljasz „wstąpi" do Amsterdamu, gdzie w dniach 16—17 b. m. odbywać się będą wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne.

Tylko mistrzostwa Polski. W najbliższą niedzielę na szosie w Strudze pod Warszawą odbędą się kolarskie mistrzostwa szosowe Polski na dystansie 156 klm.

Polski Zw. Towarzystw Kolarskich wyjaśnia, że w dniu tym nie mogą odbyć się w całym kraju żadne inne kolarskie zawody na szosie.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Vinez, Cochet, Crawford i Satoh w półfinałach Wimbledonu. W poniedziałek odbyły się w Wimbledonie ćwierćfinały wielkiego międzynarodowego turnieju tenisowego. Pierwszą sensację przyniósł mecz pomiędzy Japończykiem Iiro Satoh i Anglikiem Austinem zakończony po ciężkiej pięciosetowej walce zwycięstwem Satoh 7:5, 6:3, 2:6, 2:6, 6:2. W ten sposób z turnieju wyeliminowany został ostatni tenisista angielski.

W innych spotkaniach ćwierćfinałowych mistrz świata Vinez zwyciężył Czecha Menzla 6:2, 6:4, 3:6, 6:3, Cochet wygrał ze Stoeffenem 3:6 6:4, 6:3, 6:1, wreszcie Crawford odniósł zwycięstwo nad Hughesem: 6:1, 6:1, 7:5.

W ćwierćfinale pań Helen Wills Moody zwyciężyła łatwo Szwajcarkę Payot 6:4, 6:1.

Ćwierćfinały pań nie zostały jeszcze zakończone. Do półfinału panów weszli: Vinez, Satoh, Crawford i Cochet.

Belgowie o polskim C. I. W. F. Brukselskie pismo „Les Sports" zamieszcza otwarty list prezesa belg. Zw. l. atletycznego, p. Hermesa, do mn. Caussain, kierownika belg. Instytutu Wych. Fizycznego, w którym autor po zwiedzeniu Centralnego Instytutu W. F. na Bielanach stwierdza, że instytut belgijski jest zaledwie miniaturą polskiego.

P. Hermes uważa, że mir. Caussain, powinien wyjechać do Polski i osobiście zwiedzić CIWF, aby zdać sobie sprawę z jego wspaniałej organizacji, urządzeń i funkcjonowania.

Al Brown obronił tytuł mistrza. Al Brown, mistrz bokserski świata w wadze koguciej, stoczył walkę o ten zaszczytny tytuł z Anglikiem Johny King. Zwyciężył Al Brown na punkty w piętnastu rundach, zatrzymując w ten sposób tytuł mistrza świata przy sobie.

Program radjowy.

Czwartek, 6 lipca

Lwów, (381). Godz. 7'00: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze" — 7'05. Gimnastyka. — 7'20: Dziennik poranny. — 7'25: Muzyka z płyt gramof. — 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. — 7'55: Odczytanie programu na dzień bieżący. — 8—11'57: Przerwa. — 11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz. i hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. — 12'05: Muzyka lekka z Ciechocinka. — 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. — 12'33: Komunikat meteorologiczny. — 12'35: Muzyka z Ciechocinka. — 12'55: Dziennik południowy. — 13—14'55: Koncert z płyt gramof. 15'05: Silva Rerum repertuar teatrów i płyty gramof. — 15'25: Komunikat gospodarczy. — 15'35: Lwowska Giełda zbożowa i płyty gramof. — 16: Program dla dzieci: a) Trans. z Wilna: Opowiadanie cioci Hali, p. t.: „Nocna warta", b). Trans. ze Lwowa: Djalog Kamila Giżyckiego p. t. „Mały kolonista afrykański". — 16'30: Trans. z Warszawy. Koncert popularny. Orkiestra symfonicz. z Ciechocinka i duet wokalny z Warszawy. 17: Parę słów „O dźwigni" wygł. inż. M. Żerebecka. — 17'15: Trans. z Warszawy d. c. koncertu Orkiestra symfoniczna z Ciechocinka. Lucja Czechowiczówna i Bronisława Marwidówna (duety wokalne) i Ludwik Urstein (akomp.). — 18'15: Trans. z Warszawy. „Chrońmy zabytki przeszłości" wygł. p. Wiktor Ber. — 18'35: Recital fortepianowy p. Darii Kolessy. — 19: Muzyka z płyt gramof. — 19'20: Rozmaitości. — 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: Trans. z Warszawy. Feljeton p. t.: „Sienkiewicz we Frascatti", wygł. p. Karol Koźmiński. — 19'55: Komunikat Małopolskiego Towarzystwa do Zachęty i hodowli koni. — 20: Trans. z Warszawy. Koncert. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota, Marja Bojar-Przemieniecka (sopr.), August Wiśniewski (baryton) i Ludwik Urstein (akomp.). — 22: Muzyka taneczna. — 22'25: Wiadomości sportowe. — 22'35: Komunikaty. — 22'40 — 23: Muzyka taneczna.

Piątek, 7 lipca

Lwów, (381). Godz. 7: Trans. z Warszawy. Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 7'05: Gimnastyka. 7'20: Dziennik poranny i wiad. sport. 7'25: Muzyka. 7'52: Chwilka gospodarstwa domowego. 7'55: Odczytanie programu na dzień bieżący. 8—11'57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. 12'05: Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Koncert z płyt gramof. 12'25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12'33: Komunikat meteorologiczny. 12'35: Muzyka z płyt gramof. 12'55: Dziennik południowy. 13—14'55: Przerwa. 14'55: Muzyka z płyt gramof. 15'05: Silva Rerum i repertuar teatrów oraz płyty gramof. 15'25: Komunikat gospodarczy. 15'35: Lwowska Giełda zbożowa i płyty. 15'50: Lwowska chwilka morska i kolonialna. 16: Koncert w wykonaniu orkiestry Opery Poznańskiej pod dyr. Bolesława Tylli. Trans. z Ciechocinka. 17: Pogadanka w opr. dra Pawliszaka. Przegląd wydawnictw naukowych. 17'15: Trans. z Warszawy. Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Kałuska (sopr.), Leopold Dworakowski (skrzypce) i Ludwik Urstein (akomp.). 18'15: Odczyt. 18'35: Życie strzeleckie. Kącik VI. Okręgu Strzeleckiego. 18'40. Muzyka z płyt gramof. 19'20: Rozmaitości. 19'35: Odczytanie programu na dzień następny. 19'40: „Na widnokręgu". 19'55. Chwilka lwowskiej Dyrekcji kolejowej. 20: Trans. z Warszawy. Koncert symfoniczny ze studja. Orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga i solista. — W przerwie koncertu o godzinie 20'50: Dziennik wieczorny. — O godzinie 21: „Weekend" (dokąd jechać w święta). 22: Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Ciechocinku. 22'25: Wiadomości sportowe. 22'35: Komunikaty. 22'40—23: Muzyka taneczna z kawiarni „Europa" w Ciechocinku.

Odznaczenie uczonych polskich.

Senat Uniwersytetu poznańskiego na wczorajszem posiedzeniu zatwierdził wniosek Rady Wydziałowej, nadający stopień doktora honoris causa za zasługi na polu nauki prof. dr. Eugenjuszowi Romerowi ze Lwowa i prof. dr. Stanisławowi Zarembie z Krakowa.

Bandyci zastrzelili kobietę.

Żółkiew, 4 lipca. Nocy dzisiejszej o godz. 1. do mieszkania 52-letniej Oleny Sadziemicy w Borze Kunińskim ad Kunin wtargnęli czterej zamaskowani bandyci, uzbrojeni w karabiny i oddali do pogrążonej we śnie kobiety strzał w głowę, raniąc ją śmiertelnie, tak, że po 2-ch godzinach wyzionęła ducha.

Z rynków zbożowych.

Trudno jest mówić o sytuacji na zbożowych rynkach, nie uwzględniając przedewszystkiem położenia w Ameryce, zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych, gdzie wiara w skuteczność przedsięwziętych lub zamierzonych przez prezydenta Roosevelta zarządzeń i wogóle całej jego polityki na polu gospodarczem jest tak niezachwiana, że ani ogólne położenie rynków pod postacią olbrzymich niesprzedanych zapasów zboża, zwłaszcza pszenicy, ani głosy ostrzeżeń ze strony pesymistów, ani wyczekujące stanowisko kupiectwa zawodowego, ani wreszcie niezbyt pomyślnie zapowiadające się wyniki konferencji gospodarczej w Londynie, nie mają żadnego wpływu na zachowanie się spekulacji prywatnej. Zresztą publiczność amerykańska tak się przyzwyczaiła do roli przodującej Stanów Zjednoczonych w życiu gospodarczem całego świata, że nic ją nie obchodzi poza tem, co się dzieje w tym kraju.

Ponieważ zaś dotychczasowa polityka prez. Roosevelta wydaje już — trzeba to przyznać — pewne pomyślne wyniki, jak spadek bezrobocia, ożywienie handlu i wzrost zatrudnienia w przemyśle i jego wytwórczości, przeto wiara w bliski koniec utrapień i udręczeń kryzysowych ma nawet pewne uzasadnienie. Na rynkach tedy amerykańskich obroty operacji zbożowych nadal są bardzo znaczne i ożywione, a chwilowe wahania i zniżki są według przeświadczenia spekulacji naprawdę chwilowemi, aby wkrótce ustąpić miejsca tendencji mocnej i zwyżkowej. Jak dotąd przeświadczenie to stale się sprawdza.

Stwierdzić należy, że zachowanie się spekulacji amerykańskiej znajduje odniete do pewnego stopnia w nastrojach rynków europejskich. Wprawdzie spekulacja tutaj nie przybrała takich rozmiarów, jak w Stanach Zjednoczonych, ale nastrój zapanował raczej optymistyczny. Jeżeli konferencja londyńska da wyniki pomyślne, a więc jeśli nastąpi zwyżka cen, w tej liczbie zboża, to oczywiście zakupy, dokonywane obecnie, mogą dać poważne zyski. Jeżeli zaś konferencja skończy się na niczem, to i tak należy oczekiwać zwyżki ze względu na ogólne dążności inflacyjne. Jednem słowem, tak czy inaczej na zarobek na operacjach zbożowych liczyć można. Nic też dziwnego, że tendencja na głównych rynkach zbożowych Europy panowała raczej zwyżkowa, a w każdym razie mocna.

Dla ścisłości należy zanotować, że dokonywane operacje również i w Europie miały charakter spekulacyjny, przewozy bowiem do krajów importujących były nadal nieznaczne, mniejsze aniżeli w tygodniach ubiegłych, a o 50 prc. prawie mniejsze od zeszłorocznych: kiedy ceny znajdowały się na poziomie katastrofalnie niskim. Ale przed rokiem nie było ani prez. Roosevelta i jego polityki, ani inflacji, a dolar był najmocniejszą walutą. Zmiany, jakie od tego czasu zaszły, trzeba to przyznać, są bardzo znaczne i wpływ swój na sytuację na rynkach zbożowych wywrzeć musiały.

Na rynku polskim sytuacja panowała naogół mocna z tendencją zwyżkową. Według ostatnich sprawozdań obroty wszystkich giełd zbożowo-towarowych w Polsce w maju r. b. wynosiły tylko 113.948 kwintali wobec 163.602 kwintali w kwietniu. Wnosićby stąd należało, że podaż była mniejsza przeszło o 30 prc., na co świat kupiecki zareagował zwyżką cen. Rolnicy zboża obecnie prawie nie posiadają, ale niewiele go jest i po składach kupieckich, gdyż przetrzymywanie go obecnie, w przededniu prawie żniw, nie jest bezpieczne.

Widoki urodzaju u nas naogół są niezłe, zwłaszcza spodziewają się obfitego zbioru żyta, natomiast w Stanach Zjednoczonych, a po części i w Kanadzie, pszenica ozima zapowiada plon znacznie niższy od przeciętnego, pszenica zaś jara, której plonu spodziewano się w Ameryce bardzo dużego, obecnie na południu Stanów Zjednoczonych zapowiada się również nie nadzwyczajnie. Okoliczność ta prawdopodobnie również przez spekulację amerykańską została wzięta pod uwagę, powodując zwyżkę cen.

Ceny na ważniejszych rynkach zbożowych były następujące: Pszenica w Berlinie w dn. 28 czerwca rb. za 100 kg. 18.8—19.0 mk., Chicago 95.50—95.75 cent. za buszel, Winnipeg 79.37 cent. za 60 lb., Buenos Aires 5.00 peso za 100 kg.; żyto w Berlinie 15.2—15.4 mk. za 100 kg., Chicago 77.75 za buszel, Winnipeg 66.75 cent. za 48 lb.; jęczmień w Berlinie 15.9—16.6 mk. (pastewny) za 100 kg., owies w Berlinie 13.7—14.2 mk. za 100 kg., w Chicago 44.87 cent. za buszel, Winnipeg 35 cent. za 34 lb., Buenos Aires 4.20 peso za 100 kg.

Jak widzimy z przytoczonych cyfr, zwyżka w porównaniu z tygodniem ubiegłym, zwłaszcza pszenicy na rynku amerykańskim, jest bardzo znaczna.

Na rynku krajowym płacono w dn. 28 czerwca rb. za 100 kg. w złotych: za pszenicę jarą 40—41, ozimą jednolitą 39—40, zbieraną 38—39, w Poznaniu 36.75—37.75, we Lwowie 34.25—34.75, w Lublinie 34.50—35.00, w Wilnie 32—32.50; żyto w Warszawie 20.50—21, w Poznaniu 19.25—19.50, we Lwowie 20.25—20.50, w Lublinie 18.25—18.50, w Wilnie 21.75; jęczmień w Warszawie 17.50—18.00 (na kaszę), w Poznaniu 15.50—16.00, w Lublinie 16—16.50 (na kaszę), w Wilnie 18—19 (na kaszę); owies w Poznaniu 13.75—14.25, w Wilnie 14.00.

Sorrento.



Zdjęcie nasze przedstawia widok na Sorrento ze wzgórza św. Antoniego.

Wiadomości z kraju.

BRODY. Zgodna współpraca z Rusinami. W dniu 25 czerwca b. r. odbyła się w Kutyszczach, powiatu brodzkiego, kooperatywna ankieta, zwołana przez Rewizyjny Związek ruskich (staroruskich- kooperatyw we Lwowie, na której zgromadzili się członkowie oraz sympatycy staroruskiej kooperatywy w Kutyszczu oraz delegaci okolicznych wsi, a to: Niemiacza, Popowiec, Zagórza, Dudynia, Jaśniszcz oraz Podkamienia w liczbie 250 osób. Referat o „Współczesnych bolączkach wielskiej kooperatywy oraz sposobach jej uzdrowienia" wygłosił delegat ze Lwowa p. J. Denysiuk, dyr. „Dniestrosionu" z referatem na temat: „Ostatnie prace Sejmu oraz Rządu nad zwalczaniem kryzysu gospodarczego wsi" wygłosił delegat filji tow. im. Kaczkowskiego w Brodach p. O. Sucharowski, prof. gimn. w Brodach.

W sprawach nawiązania ścisłej współpracy społeczeństwa polskiego i ruskiego przemawiał p. Buczny w języku polskim i ruskim, włościanin z Jaśniszcz, jakoteż szereg włościan miejscowych. Następnie uchwalono szereg rezolucji natury gospodarczej, akcentując ścisłą solidarność obu bratnich narodów przed grożącem niebezpieczeństwem z zachodu.

Wieczorem odbył się koncert na którego program złożyły się produkcje chóru włościańskich dzieci z Kutyszcz pod kierownictwem p. A. Olejnika. Chór wykonał szereg pieśni w języku polskim i ruskim oraz deklamacje.

Produkcje stały na bardzo wysokim poziomie artystycznym i wzbudziły podziw słuchaczy.

Posiedzenie Rady Szkolnej. W poniedziałek, dnia 26 b. m. odbyło się posiedzenie Rady Szkolnej Miejscowej w Brodach. Zebraniu przewodniczył prezes Wizimirski. Na porządku dziennym było sprawozdanie rachunkowe za ubiegły rok gospodarczy 1932/33.

Uchwalono umorzyć długi gmin Brody, Folwarki Wielkie i Małe oraz Smólno w wysokości 15.000 zł.

Ostatecznie zapadła uchwała rozpisania konkursu na roboty murarskie i blacharskie około doprowadzenia budynków szkolnych do stanu odpowiadającego wymogom szkolnym.

Z życia B. B. W. R. Dnia 26 czerwca br. odbyło się w sali posiedzeń Wydziału powiatowego zebranie członków B. B. W. R. na którem rozpatrywano sprawę utworzenia w Brodach Kółka rolniczego, które miałoby z czasem przeistoczyć się w Składnicę Kółek rolniczych. Uchwalono udziały po 25 zł. od każdego członka. Realizacją tego programu zajmie się p. Edmund Weiss, naczelny sekretarz Sądu Grodzkiego w Brodach.

Komitet ratunkowy. Wsie Huta pieniacka i Hucisko pieniackie zamieszkuje rdzennie polska ludność, która swego czasu była zatrudniona w hutach szklannych, następnie po zwinięciu tego przemysłu znachodziła zajęcie w rozległych lasach majątku p. Cieńskiego i Dubanowicza. Obecnie, gdy lasy zostały zgodnie z programami gospodarczemi pozbawione drzewa rębnego, brak tej ludności jakiegokolwiek zarobku.

Tegoroczny przednówek daje się biednej nad wyraz ludności wyjątkowo boleśnie odczuwać. Od kilku miesięcy nikt nie jadł chleba, dzieci rosną nie znając mleka. Ludność formalnie ginie z głodu, bo jej pożywieniem jest zupa szczawiowa i jakaś potrawa robiona z ziół. Tłuszczu zupełnie nie używają ci wieśniacy.

W porozumieniu z Starostą brodzkim, zwołał prezes Rady powiatowej B. B. W. R., p. Wizimirski, dnia 27 czerwca b. r. w sali Towarzystwa Szkoły Ludowej zebranie obywatelskie, na którem po zaznajomieniu przybyłych z faktycznym stanem, zagrażającym życiu setkom ludzi — wybrano Komitet ratunkowy dla niesienia pomocy głodującej ludności. W skład tego Komitetu weszli: p. Irzabek Mikołaj jako przewodniczący, ks. dziekan Kozaczewski, mjr. Żuromski, por. Jaracz, insp. szkolny Bieniowski, p. Lewicka Marja, Benj. Kuttin, Edmund Weiss, Zygmunt Lüfschütz i Wizimirski.

Komitet ten ukonstytuował się bezwłocznie i ustalił następujący program pracy: 1) Doraźna pomoc przez dostarczenie mąki, chleba, ziemniaków i soli. 2) Stworzenie warsztatów pracy dla tej ludności i 3) starania o zdobycie ziemi dla ludności tych wsi przez spowodowanie celowej parcelacji przy pomocy udzielenia przez Państw. Bank Rolny kredytów długoterminowych.

Już następnego dnia wyjechał na miejsce klęski głodu samochód ciężarowy wiożąc skromne jak dla 2 wsi zaopatrzenie w mąkę, chleb i sól. Pan insp. Bieniowski złożył imieniem nauczycielstwa powszechnego deklarację ofiarowania najbiedniejszym 3 rodzinom posiadającym dzieci po jednej dobrej krowie. Wojskowość dała bezwłocznie większy zapas chleba.

Dnia 30 czerwca b. r. odbyło się posiedzenie Delegatury do spraw finansowo-rolnych w Brodach.

Postanowiono starać się o odroczenie terminu płatności I. raty państw. podatku gruntowego do września szczególnie dla tej ludności, która nie jest w stanie tego podatku obecnie zapłacić. Urząd Skarbowy miałby obowiązek zasięgać opinji Powiatowego Biura do spraw fin. - rolnych, celem ustalenia czy po myśli ustawy o postępowaniu egzekucyjnem zachodzi zła wola dłużnika, czy też nie z jego winy zalega zapłata podatku i w tym ostatnim wypadku nie powinien ponosić żadnych kar i odsetek za zwłokę.

Dalej uchwalono jeszcze raz starać się o stację kopulacyjną ogierów, celem podniesienia wartości konia i umożliwienia rolnikowi sprzedaży dla wojska.

LUBACZÓW. „Święto Morza". W dniach 28 i 29 czerwca b. r. odbył się w Lubaczowie uroczysty obchód „Święta Morza", który z okazji dnia odpustowego skoncentrował poważną część ludności powiatu. Nader starannie i z dużem urozmaiceniem wykonany program wypadł dzięki wyjątkowej pogodzie w całości imponująco. Najcelniejszą częścią obchodu był masowy pochód w dniu 28. wieczorem przy udziale orkiestry nad udekorowany brzeg rzeki „Wiszenki", gdzie przy tonach muzyki, śpiewach patrjotycznych i w oświetleniu palącego się dużego stosu odbyło się tradycyjne puszczanie wianków na wodę. — Na dalszy ciąg programu złożyło się w dniu następnym m. in. uroczyste nabożeństwo, przemówienie z zaimprowizowanego okrętu przed budynkiem Starostwa, zakończone odczytaniem rezolucji i entuzjastycznem ślubowaniem wierności idei morskiej, pochód nad rzekę, w którym udział wzięło wojsko, strzelec i organizacje społeczne i oświatowe. Po poświęceniu wody, kajaków i odśpiewaniu „Roty" Konopnickiej i pieśni I. brygady, odebrał defiladę obecny na uroczystości gen. dyw. Wieczorkiewicz, starosta dr. Kaszubski i poseł Avenarius. Uroczystość zakończono wieczornem zebraniem obywatelskiem, podczas którego profesorowie miejscowego gimnazium oświetlili w krótkich referatach problem morza polskiego w przeszłości i teraźniejszości.

BRZEŻANY. Egzamin dojrzałości. Egzamin dojrzałości w naszem gimnazium odbył się w ub. miesiącu. Przewodniczył dyr. E. Reiter. Świadectwo dojrzałości otrzymali z VIII A: Alterówna Gusta, Aufrichtig Ozjasz, Bleiberżanka Ella, Bączkowski Tadeusz, Ciecierski Henryk, Frischówna Sala, Freundlichówna Lubka, Hill Józef, Kwiatkowski Kazimierz, Kokowski Mieczysław, Kręzel Józef, Kaśków Dymitr, Klarerówna Otylja, Machowski Wilhelm, Mitis Wilhelm, Ostrowski Bronisław, Ostrowski Czesław, Pomeranz Arnold, Ryżewski Wilhelm, Roskosz Władysława, Semkowicz Piotr, Sitarski Bolesław, Tomczyk Zdzisław, Tychyj Jarosław, Weiglówna Irena, Wilk Franciszek, Zdeb Kazimierz. Reprobowano jednego ucznia.

Z VIII B otrzymali świadectwo dojrzałości: Biliński Andrzej, Kamiński Mikołaj, Kluba Mikołaj, Kowalski Jarosław, Lewicki Świętosław, Łapuńka Emil, Nyczka Włodzimierz, Samaryk Jarosław, Semczyszyn Orest, Szawała Eugeniusz, Szyzur Bohdan.

Walne zebranie „Ochronki żydowskiej" odbyło się 17 ub. m. Przewodniczący dr. K. Grossman zdał sprawę z działalności całorocznej. — Sprawozdanie przyjęto z zadowoleniem, poczem wyrażono pełne uznanie dotychczasowemu zarządowi a w szczególności prezesowi „Ochronki" dr. K. Grossmanowi, który ze swej strony podkreślił pracę około rozwoju Ochronki wszystkich członków zarządu i wyraził podziękowanie za pracę skarbnikowi dyr. E. Ludmererowi i kierowniczce p. Helenie Werberównie. — Na wniosek p. Starka wybrano w komplecie zeszłoroczny zarząd, w którego skład wchodzą: adw. dr. Karol Grossman (przew.); dr. Mojżesz Schumer (zast. przew.); mec. Bruno Łopater (zast. przew.); Altein Kalman, Bernstein Leizor (gospodarz ochronki); mgr. Bleiberg Zygmunt (sekretarz); Gottwort Szymon, Loblowa Franciszka, Ludmerer Emil (skarbnik); Majblum Szymon (gospodarz); Pomeranzowa Adela, Reichowa Róża, prof. Schleicher Joachim, Ozjasz Markus Thaler.

Ze sprawozdania Towarzystwa „Opieki nad sierotami żydowskiemi" dowiadujemy się, że w księgach wpisane są nazwiska szczodrych ofiarodawców JWp. Jakóba hr. Potockiego, oraz tegoż pełnomocnika Bronisława Czuruka, znanego ze swojej filantropji w naszym grodzie, nadto starosty pow. dra Golczewskiego, ks. kanonika Łańcuckiego, pułkownika Stanisława Widackiego, burmistrza Scholtza i też zastępcy dr. Schüssla, nadto byłego posła Stanisława Wiszniewskiego.

Atelier filmowe w Holandji.

W Eindhoven, gdzie znajdują się zakłady Philipsa, wybudowane zostało atelier filmowe dla zdjęć dźwiękowych urządzone kompletnie przez Zakłady Philipsa, które oddają powyższe atelier do dyspozycji przedsiębiorstw filmowych. Obecnie w Eindhoven nakręcony będzie nowy film dźwiękowy p. t.: „Wilhelm Orański", zdjęcia do którego będą dokonywane w okolicach miasta pod kierunkiem reżysera G. J. Teunissena.

Zarząd Spółki Akcyjnej „Małopolska Fabryka Żarówek"

we Lwowie, Lwowskich Dzieci 25,

zawiadamia niniejszem PP. Akcjonarjuszów, że w dniu 31. lipca 1933 r. o godzinie 17-tej popołudniu, odbędzie się we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 25. w lokalu własnym

ZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE AKCJONARJUSZÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1) Rozpatrzenie i zatwierdzenie sprawozdania, bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 1932/33.
2) Powzięcie uchwały o pokryciu straty.
3) Kwitowanie władz Spółki z wykonania przez nie obowiązków za rok 1932/33.

Dodatkowe sprawy na porządek dzienny należy zgłosić do Zarządu pisemnie nie później jak czternaście dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

Właściciele Akcji mają prawo uczestnictwa w Walnem Zgromadzeniu, jeżeli akcje lub przewidziane art. 59 rozporządzenia o Spółkach Akcyjnych zaświadczenia depozytowe złożone zostaną w kasach Spółki we Lwowie, ul. Lwowskich Dzieci 25, lub w Warszawie, Świętokrzyska 25, przynajmniej 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

2579

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

VIII. Km. 1030/33. Edykt licytacyjny. Komornik Sądu Grodzkiego miejskiego we Lwowie, Rewiru VIII. z siedziba urzędową we Lwowie, ul. Hetmańska 8, ogłasza, że dnia 17 lipca 1933, o godz. 9 przedpołudn.. we Lwowie przy ul. Kopernika 20, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: urządzenie drukarni, maszyny drukarskie kompletne, motor elektryczny i t. d. Sprzedaż rozpocznie się wpół godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.
Lwów dnia 20 czerwca 1933. 2651/K

E. 4335/31. Edykt licytacyjny. Dnia 27. lipca 1933, o godz. 10 rano, odbędzie się w tut. Sądzie, w biurze Nr. 5, licytacja realności lwh. 24. gminy Łapczyca, składającej się z 12 morgów gruntu i budynków. Oszacowanie: 21.486 zł. Najniższa cena: 14.324 zł. Warunki i akta do przejrzenia.
Sąd Grodzki
Bochnia, dnia 31 maja 1933. 2654

E. 3638/32. Edykt licytacyjny. Dnia 10 sierpnia 1933, o godz. 10½ rano odbędzie się w tut. Sądzie, w biurze Nr. 5. licytacja realności lwh. 1838, gminy Bochnia, składającej się z kamienicy dwupiętrowej przy ulicy Wolnica. Oszacowanie: 36.000 zł. Najniższa cena: 18.000 zł. Warunki i akta do przejrzenia.
Sąd Grodzki
Bochnia, dnia 14 czerwca 1933. 2655

Km. 1543/33. Obwieszczenie. Dnia 11. lipca 1933, o godzinie 9 przed południem w Podhajcach sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: 1 szafa jasionowa. 1 psycha, 2 szafki nocne, 1 kilim, 1 bujak, radio 8 lampowe, głośnik, szafka pod radio, 1 stolik do kart. otomana. kredens duży, kredens mały, 1 tapczan kryty gobelinem, stół debowy, 6 krzeseł, 1 pianino, 1 dywan. Sprzedaż rozpocznie się w 2 godziny po czasie wyżej oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.
Komornik Sądu Grodzkiego.
Podhajce, dnia 18 czerwca 1933. 2656/K

Km. 342/33. E. 6588/31. Edykt. Dnia 22. sierpnia 1933 godz. 10 przed południem, odbędzie się w tut. Sądzie biuro Nr. 26, licytacja realności objętej whl. 32 gm. Folwarki Małe, składającej się z parc. 23/1 23/2 i pgr. 34, na których znajduje się dwupiątrowy młyn parowo - walcowy, krupiarnia, tartak, hala maszynowa, kompletne urzadzenie młyna i tartaku w zupełnie dobrym stanie i instalacja elektryczna. Wartość szacunkowa z przynależnością 184.536 zł. 60 gr. Najniższa oferta 92.268 zł. 30 gr., poniżej której sprzedaż nie nastapi.
Komornik Sądu Grodzkiego.
Brody, dnia 12 czerwca 1933. 2670/K

Km. 1970/33. Edykt. Dnia 25 lipca 1933 r., o godzinie 12 w południe zostanie sprzedany przez publiczną licytację w tut. Sądzie drzwi Nr. 26, 2/8 części realności objętej whl. 70 gk. Brody, składającej się z pbud. 1005, 1006 i 1008 obszaru 2361'80 m. kw., na których znajduja sie murowany dom piątrowy, murowany, mieszkalny parterowy i parterowe magazyny wszystko blachą kryte, wartości w całości 100.243 zł. 20 gr., z czego 2/8 części zobowiazanego wynosi 25.060 zł. 80 gr. Najniższa oferta wynosi 12.530 zł. 40 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.
Komornik Sądu Grodzkiego.
Brody, dnia 12 czerwca 1933. 2671/K

II. Km. 2354/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Amalia Semmel w Stryju. Na wniosek Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Stryja, w Stryju, strony egzekwującej zastapionej przez adw. Dra Abdańskiego, odbędzie się dnia 10 sierpnia 1933, o godzinie 10 przed południem w biurze Nr. 17 Sądu Grodzkiego w Stryju na zasadzie przedłożonych niniejszem i zatwierdzonych warunków, licytacja następującej realności, a mianowicie: całej realności objętej whl. 26 ks. gr. gm. Stryj, składającej się z pbud. lk. 106 położonej w Rynku jest dwufrontowa przy ulicy Starozakonnej. Na parceli tej stoi dom l. piątrowy z oficyną piątrowa. Dom ten jest murowany, w części podpiwniczony, kryty blachą pocynkowaną. Dom składa się: a) w parterze budynku głownego. 1) lokal sklepowy z portalem w drzwiach i oknach wystawowych zaluzjami opatrzonych; 2) tylny lokal sklepowy o 1 ubikacji; 3) sień wchodowa, klatka schodowa, dachem szklannym oświetlona; b) na piętrze jedno mieszkanie, składające się z 2 pokoji, nyży, kuchni, przedpokoju, spiżarni i sieni; c) w parterze mieszkanie składające się z 2 pokoji i kuchni, w dalszym ciągu oficyny, 2 wychodki, magazyn i 2 drewutnie. Na piętrze tej oficyny jedno mieszkanie składające się z 2 pokoi i kuchni, 2 wychodki i 2 drewutnie. Izba dla dozorcy domu i schody prowadzące na strych. Do mieszkania piątrowego oficyny, wychodków, oraz komórek prowadzi ganek z balustrady żelaznej z drewnianą podłoga. W tyle oficyny są umieszczone schody służbowe prowadzące na piętro z drzewa miękkiego z 2 komórkami pod schodami. W podwórzu realności tej znajduje się szopa drewniana. kryta w 3/4 częściach gontem i w 1/4 blachą, jako przynależność tej realności należy parkan drewniany 40 m. długości. Podwórze jest wybrukowane. Realność ta jest w średnim stanie. Wartość szacunkowa tej realności wynosi 60.000 zł., zaś wartość szacunkowa przynależności 400 zł. Najniższa oferta poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 30.200 zł.
Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. II.
Stryj, dnia 31 maja 1933. 2673/K

Km. 959/33. Obwieszczenie licytacji. Dnia 18 lipca 1933, o godz. 7 rano na folwarku w Batiatyczach sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: radjo, pierścień i inne przedmioty, wartości 3.000 zł. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż.
Komornik Sądu Grodzkiego.
Mosty Wielkie, dnia 22 czerwca 1933.
2674/K

II. Km. 770/33., na zasadzie art. 602 i 604 K. P. C. obwieszcza, że dnia 15 lipca b. r. o godz. 11 przed południem odbędzie się publiczna sprzedaż ruchomości w Tamanowicach, a to: dwóch koni wyjazdowych i dwóch wózków na resorach, o łącznej wartości 1020 zł. Ruchomości te można oglądnąć w dniu licytacji, w czasie wyżej oznaczonym na miejscu sprzedaży.
Komornik Sądu Grodzkiego. Rew. II.
Mościska, dnia 20 czerwca 1933. 2675/K

II Km. 169/33. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1933 r. o godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Stryju w biurze nr. 17 licytacja połowy realności whl. 141 gm Stryj, składającej się z pbud. 2232, pgrt. 4554/3, 4555/2, 4556/1, 4557/2 i 4554/5. Na pbud. stoi dom frontowy, drewniany stara blacha kryty — na pgrt. 4557/2 znajduje się stodoła drewniana, na pgrt. 4556/1 budynek mieszkalny nowy, niewykończony bez podłóg i pieców. — stajnia kryta słoma. Grunta orne pierwszej klasy jakości. Do realności tej należą przynależności jak studnia o 4 betonach i stajnia częścią z kamienia i desek i 1 betonie oraz parkan — oszacowane, na 127 zł. 50 gr. Wartość szacunkowa tej realności z przynależnościami wynosi 11.201 zł. 96 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku wynosi 7.467 zł. 32 gr.
Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II.
Stryj, dnia 15 maja 1933. 2676k

II. Km. 2078/33. Edykt licytacyjny. Dnia 10 sierpnia 1933 o godz. 9 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Stryju, biuro nr. 17 licytacja realności objętej whl. 1031 i 1482 gm. kat. Stryj. 1) Realność obj. whl. 1032 gm. Stryj składa się z pbud. lkat. 149 na której znajduje się wybudowany w podwórzu budynek murowany w połowie piątrowy zaś w połowie z poddaszem. Wartość szacunkowa tej realności wraz z przynależnościami wynosi 16.288 zł. 2) Realność obj. whl. 1482 gm. Stryj, składa się z pbud. lkat. 148 na której stoi budynek parterowy murowany zwrócony frontem do ul. Lwowskiej nr. 15. Wartość szacunkowa tej realności z przynależnościami wynosi 16.657 zł. 20 gr. Obie te realności sprzedane będą razem. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 16.472 zł. 60 gr. 2677k
Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II.
Stryj, dnia 31 maja 1933.

II. Km. 1995/33. Edykt licytacyjny. Dnia 17 sierpnia 1933 o godz. 10 rano odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Stryju w biurze nr. 17 licytacja realności whl. 2730 gm. Stryj, składającej się z pgrt. lkat. 2838/1 i 2838/2 role. Do realności tej należą przynależności a to oparkanienie z siatki drucianej i oparkanienie z drzewa, oszacowane na 2155 zł. Wartość szacunkowa sprzedac się mającej realności wynosi wraz z przynależnością, kwotę 48.726 zł. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 32.484 zł. 2678k
Komornik Sądu Grodzkiego, Rew. II.
Stryj, dnia 31 maja 1933.

E. IV. Km. 351/33. Strona zobowiązana: 1) Debora Safier, 2) Eisig, Hersch, Safier, 2 imion, 3) Jarosław Safier, 4) Blima Safier, zam. Zimerman, 5) Chaja Sara Safier. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Miejskiej Komun. Kasy Oszczędności w Stryju, strony egzekwującej odbędzie się dnia 3 sierpnia 1933 r. o godz. 9 przedpol. w biurze nr. 17 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. kat. Stryj, 1) whl. 1423. oznaczenie realności: Realność składa się z pbc. 1540 i pgr. 1213/1, na parc. bud. 1540, jest wybudowany dom parterowy z drzewa o słupach i podwalinach dębowych, ściany gliną lepione, dach czterospadowy, dachówką kryty, mieszczący 6 pokoji, 2 kuchnie, 2 spiżarnie i 2 sieni, na pgr. 1213/1, jest wybudowany budynek gospodarczy o podwalinach i słupach dębowych gliną lepiony, dachówka kryty, mieszczący 5 komórek, 2 wychodki. Za tym budynkiem znajduje się budynek stanowiący magazyn o 2 ubikacjach, wart. szacunkowa zł. 31.403. Przynależności tej realności są: studnia z kołek i łańcuchem i wiadrem, nadto altana drewniana i ogród owocowy w którem rośnie 5 jabłoni, 5 czereśni, 2 grusze, i 9 młodych drzewek. Parkan, 36 mtr. długi, sztachety 28 mrt. dług. Wartość tych przynależności w kwocie zł. 617, mieści się w podanej wartości szacunkowej całej realności. 2) whl. 1629. Realność składa się z pgr. 122/2 w Stryju, stanowiącej ogródek kwiatowy z przynależnościami tej realności wart. szacunkowa zł. 2.936. Przynależnościami tej realności są: parkan, żelazny, brama, sztachety drewniane, 6 drzew opałowych, wartość tych przynależności w kwocie zł. 576, mieści się w podanej wartości szacunkowej całej realności. Ogółem wartość szacunkowa ad 1) i ad 2) zł. 34.339. Najniższa oferta ad 1) zł. 15.701.50. ad) 2) zł. 1.468. Ogółem najniższa oferta ad 1) i ad 2) zł. 17.169.50. — Obie realności stanowią całość i jako całość mają być sprzedane. 2680k
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru IV w Stryju.

UPADŁOŚCI.

I. 2. Sa 6/33/2. Edykt ugodowy. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Izaka Willnera, kupca w Brzozowie. Komisarzem ugodowym: S. S. O. Jan Petrowicz. Zarządca ugodowym: Mendel Gartner, kupiec w Brzozowie. Audjencja ugodowa w tut. Sądzie, biuro Nr. 6, dnia 8 sierpnia 1933, godz. 9 przed południ.
Sąd Okręgowy Wydz. I. S. 2.
Sanok dnia 27 maja 1933. 2669

FIRMY.

Firm. 52/33. Rej. B. 2. Uchwała. Przy firmie „Chodorów", Spółka Akcyjna dla przemysłu cukrowniczego w Chodorowie zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego B. 2. pod pozycja: „prokurenci i likwidatorowie wpisu, udzielonej uchwałą Rady Zawiadowczej z 16 marca 1928, Franciszkowi Langowi, prokury. Data wpisu: 6 czerwca 1933.
Sąd Okregowy
Brzeżany, 15 maja 1933. 2657

Firm. 194/32. Rej. A. 313/84. Zarządza się wykreślenie z tus. rejestru handlowego dla firm pojedynczych firmy: Leopold Biller, skup i eksport zboża w Podhajcach, wskutek przejścia powyższej firmy do kategorji III. przedsiębiorstwa handlowego. Data wpisu dnia 8 czerwca 1933.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 17 listopada 1932 2658

Firm. 5/33. Rej. A. 247. Przy firmie „Bracia Zwerdlig, A. Kahany i Ska w Kozowej zarządza się wpis: Do jawnej spółki handlowej „Bracia Zwerdlig, A. Kahany i Ska", spółka dla handlu ziemiopłodami i ich przetworami w Kozowej, przystąpił w charakterze jawnego spólnika: Joahim Kahany, syn Abrahama w Kozowej, z dniem 1 stycznia 1933. Data wpisu: 8 czerwca 1933.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 15 marca 1933. 2659

Firm. 143/32. Stow. 255. Wykreślenie firmy. Z rejestru handlowego zarządza się wykreślenie spółdzielni: „Towarzystwo kredytu i oszczędności w Chodorowie" z siedzibą w Chodorowie, Stow. 255. Dzień wpisu: 8 czerwca 1933.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 16 maja 1933 2660

Firm. 145/32. Stow. I. 667. Zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego firmy: „Spilka oszczadnosty i pożyczok", stowarzyszenie zarejestrowane z nieogr. odpow. w Wierzbołowcach w likwidacji, zarejestr. pod firma, na skutek ukończonej likwidacji powyższego Towarzystwa.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 31 sierpnia 1932 2661

Firm. 147/32. Stow. I. 785. Zarządza się wykreślenie z rejestru handlowego firmy: Towarzystwo gospodarczo przemysłowe w Kozowej, stow. zar. z ogr. por. w likwidacji, wskutek ukończonej likwidacji. Data wpisu: 8 czerwca 1933.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 9 sierpnia 1932. 2662

Firm. 334/33. Spółk. I. 175. Wykreślenie prokury. W rejestrze handlowym wpisano 13 czerwca 1933 przy firmie Krieger i Reich kantor wymiany w Jarosławiu wykreślenie prokury udzielonej Natanowi Kriegerowi, a to wobec odwołania teiże.
Sąd Okręgowy
Przemyśl, 6 czerwca 1933. 2665

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 12/32. Edykt. Michał Kowalczuk, syn Tymka i Naści, urodz. 16 kwietnia 1893 w Baczowie i tam przynależny, powołany w r. 1914 do wojska austr., służył w 55 p. p. i miał zginąć w czasie odwrotu wojsk austr. w r. 1914. Ogłasza się, aby najpóźniej do 3 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 23 maja 1932. 2663

T. 64/32. Edykt. Wasyl Kwaśniowski, syn Teodora i Anny, ur. w r. 1903 w Chatkach ad Sokołów, pow. Podhajce, w roku 1920 przyłączył się do cofających się wojsk bolszewickich i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 12 miesięcy udzielono wiadomości o zaginionym.
Sąd Okręgowy
Brzeżany, 6 marca 1933. 2664

T. 32/33. Jan Tysięczny, urodzony w Nakle, pow. Przemyśl 15 sierpnia 1891, syn Grzegorza i Anny, uczestnik wojny światowej zaginął i od roku 1917 nie daje o sobie żadnej wiadomości. Służył przy nieznanym pułku armji austrjackiej w Przemyślu. W celu uznania go za zmarłego wzywa się, by do pół roku od ogłoszenia udzielono o zaginionym wiadomości Sądowi.
Sąd Okręgowy
Przemyśl, 7 czerwca 1933. 2666

T. 6/33. Leon Tadeusz Szymański, syn Władysława i Wiktorji, urodzony 10 kwietnia 1896 w Bolechowie, rel. rzym. katol., miał wedle zeznań świadków w r. 1915 zginąć pod Łuckiem. Wiadomości o nim należy udzielić tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od tego ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie.
Sąd Okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 15 maja 1933. 2585

II. OGŁOSZENIE.

Zwycz. Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy Ski dla Przem. Drzewnego „LIGNOZA" we Lwowie.

Wobec niedojścia do skutku Walnego Zgromadzenia w dniu 4 lipca b. r., odbędzie się ono w drugim terminie, to jest 18-go lipca b. r., o godz. 16-tej. w biurze notarjusza we Lwowie, ul Rutowskiego 8, z tym samym porządkiem dziennym. Zgodnie z par. 14 statutu Zgromadzenie, to będzie ważne bez względu na ilość reprezentowanych na niem akcji. Likwidatorowie.

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk
Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 13.